

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

WOJSKOWYM POWĄZKOM STRZELIŁO 100 LAT

STR. 10

Trzymała ciało matki
na strychu

str. 34

Jakie zmiany
w prawie pogrzebowym?

str. 26

Szpitalne
zakłady pogrzebowe?

str. 16

Historia życia
zakłeta w granicie

str. 22

TARGI FUNERALNE

memento

POZNAN

im. Wojciecha Krawczyka

30.11 - 2.12.2012

TERMIN ZGŁOSZEŃ
w promocyjnej cenie

30.09.2012

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

STOISKO
Z WYPOSAŻENIEM
już od **1 920 zł netto!**
NIE PRZEGAP SZANSY!



www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny

KULTURA
POGRZEBU

USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

jedynе polskie targi
z rekomendacją





[Made in Germany]

20
Kuhlmann Cars®
lat

Oficjalny Przedstawiciel Na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.



Zostań też jednym z wielu zadowolonych klientów tak jak i Pan Marcin Pietrek z Firmy Pogrzebowej Pietrek!

Informacje z branży

- 6 Poznajemy cmentarze - Sanok
- 10 Wojskowym Powązkom strzeliło 100 lat
- 22 Historia życia zaklęta w granicie
- 38 Rozpoczęto budowę toruńskiego krematorium

Porady i Prawo

- 26 Jakie zmiany w prawie pogrzebowym?
- 30 Co nowego w ustawie? Opinia Mariana Kolczyńskiego
- 36 Tanatoplastyka i makijaż zmarłych. Kącik Ireneusza Migdała

Z prasy

- 16 Polsat interwencja. Szpitalne zakłady pogrzebowe?
- 19 Książd wymyślił, że woda na cmentarzu będzie płatna
- 34 Trzymała ciało matki na strychu
- 35 Zwłoki pacjenta gniły w szpitalu

To się wydarzyło

- 8 Książd podejrzany o pedofilię podpalił się na cmentarzu

Opowieści z krypty

- 14 Prorocze sny

SZEREGI NASZEJ REDAKCJI ZASILIŁ ISTVAN GRABOWSKI

DZIENNIKARZ Z OGROMNYM STAŻEM,
CZŁOWIEK WYSOKIEJ
KULTURY I ETYKI



Istvan Grabowski

Dziennikarz z 38-letnim stażem zawodowym. Absolwent polonistyki UMCS w Lublinie. Zainteresowania szeroko pojętą kulturą, a zwłaszcza muzyką, filmem i literaturą. Publikował na ten temat w kilkudziesięciu periodykach ogólnopolskich i lokalnych m.in. w „Brzmieniach”, „Chłopskiej Drodze”, „Gazecie Olsztyńskiej”, „Jazzie”, „Jazz Forum”, „Kamienie”, „Magazynie Kresowym”, „Magazynie Domowym”, „Non Stopie”, „Przekroju”, „Panoramie”, „Poznaniaku”, „Prometeju”, „Rock Estradzie”, „Razem”, „Radarze”, „Rzeczpospolitej”, „Słowie Powszechnym”, „Trybunie”, „Tygodniku Ciechanowskim”, „Tygodniku Zamojskim” i „Tak i Nie”. Zamieścił ponad 800 wywiadów z czołowymi postaciami rodzimej i światowej sceny muzycznej. Związany zawodowo z: Lublinem, Rzeszowem, Katowicami, Warszawą, a przez 28 lat etatowo z tygodnikiem „Słowo Podlaskie” wydawanym w Białej Podlaskiej. Pełnił w nim rolę sekretarza, redaktora naczelnego i publicysty. Wyróżniony odznaką Zasłużonego Działacza Kultury i Srebrnym Krzyżem Zasługi.



MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.

Rok XV, Numer 4

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48

Tel / fax 22 834 84 60;

Kom. 501 552 889

biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

NIP 118-142-98-58

Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa

39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

PRENUMERATA I REKLAMA

Agata Zawadzka

agata_zawadzka@o2.pl

ZARZĄD

Prezes: Franciszek Maksymiuk

Wiceprezes: Marek Cichewicz

Wiceprezes: Daniel Maternowski

Skarbnik: Jan Szczuciński

Sekretarz: Mirosław Kułak

Członek zarządu: Stanisław Janiak

DTP

Ewelina Lipka

DRUK

P.P.H. „IWONEX”

08-110 Siedlce, Ujrzanów 289

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Ryszard Fedyk; ryszard@fedyk.pl

Zespół redakcyjny: Istvan Grabowski, Justyna Kirczuk,

Marian Kolczyński

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

Współpracownicy: Tadeusz Krotos, Ireneusz Migdał



NAMIOTY POGRZEBOWE

MITKOTENT

- szybki montaż
- aluminiowa konstrukcja
- 14 rozmiarów
- dowolny nadruk



www.mitko.pl Tel. 32 444 66 16



8.



7.

POZNAJEMY CMENTARZE - SANOK

Miało Sanok, a właściwie Królewskie Wolne Miasto Sanok, jest jednym z najstarszych miast w Polsce. Założone zostało na przełomie X/XI wieku, jednak badania wykazały, iż ziemia ta była terenem osiedlonym przez człowieka już od czasów neolitu, czyli 4500-1700 lat p.n.e. Czasy chwały jak też burzliwe losy grodu nad Sanem upamiętniają liczne cmentarze, po których oprowadzał nas ich zarządca, właściciel lokalnej firmy świadczącej kompleksowe usługi pogrzebowe, Pan **Bernard Jayko**. Wiele informacji o dawnych Sanočkih nekropoliach pozyskaliśmy z prywatnych zbiorów należących do Pana Bernarda, jak chociaż-

by książki Stefana Stefańskiego pt. „Cmentarze Sanockie”.

W okresach przedrozbiorowych Sanok liczył trzy cmentarze. Pierwszy z nich, rzymskokatolicki, położony był na obecnym Placu św. Michała i otaczał kościół pod tym wezwaniem. Ciekawostką jest fakt, że w kościele tym brał ślub król Polski Władysław Jagiełło z Elżbietą Granowską Pilecką. Cmentarz należący do parafii greckokatolickiej znajdował się przy ul. Sobieskiego, i sięgał od ul. Lenartowicza aż do ul. Żwirki i Wigury, zaś kirkut, będący własnością gminy żydowskiej leżał przy ul. Jagiellońskiej i chowano tam zmarłych do końca XVIII w., gdy zakupiono teren przy ul. Kiczury.

Nieistniejący już cmentarz przy ulicy Kościuszki został założony dekretem z 21 stycznia 1784 roku cesarza Józefa II, nakazującym wyprowadzenie cmentarzy poza miejsca zamieszkałe. Pierwszego pochówku dokonano tam na przełomie XVIII/ XIX w. W marcu 1894 r., zaczęło brakować miejsc do celów grzebalnych, dlatego miasto zdecydowało się na zakup przy ul. Rymanowskiej ziemi na potrzeby nowego cmentarza. Projekt nekropolii wykonał architekt miejski inżynier Władysław Beksiński. Teren został ogrodzony dębowymi barierami, pośrodku wybudowano kaplicę w stylu neogotyckim, od której odchodziły cztery aleje.

Centralny cmentarz sa-



6

Dwumiesięcznik Funeraryjny



2.



1.

Memento

Numer 4/ 2012



4.



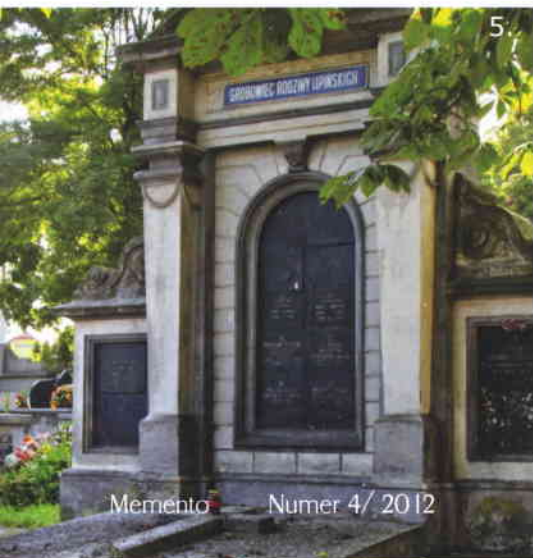
6.

nocki połączył cmentarz przy ul. Rymanowskiej i mniejszy przy ul. Matejki. Ma dziś powierzchnię około 20 ha, a jego granice wyznaczają ulice Rymanowska, Dąbrowicka, Dmowskiego oraz Kiczury, gdzie przebiega granica pomiędzy nim a cmentarzem żydowskim. Prócz mogił indywidualnych i grobowców rodzinnych spoczywają na nim również osoby wybitne i zasłużone dla regionu. Są to Kawalerowie Krzyża Virtuti Militari: Adam Antoni Bratro, Zygmunt Żyłka-Zebracki, Kazimierz Nowakowski, Edward Łabno, Jan Drwięga, Karol Lenczowski, Kazimierz Poschinger, Aleksander Rybicki. Miejsce spoczynku na cmentarzu sanockim znalazło

2900 żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w 1944 r. podczas walk o Sanok, żołnierze Wojska Polskiego, w tym 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, poległych z rąk współpracujących z nazistami Ukraińcami, walczącymi pod sztandarem organizacji UPA, która wślawiła się szczególną bezwzględnością i okrucieństwem wobec ludności polskiej, żołnierzy Wojska Polskiego, którzy zginęli w wojnie polsko-ukraińskiej w latach 1918-1919, żołnierzy Wojska Polskiego, poległych w okresie kampanii wrześniowej. Na terenie cmentarza znajduje się zbiorowa mogiła z prochami sanoczan zamordowanymi w Oświęcimiu wykonana według projektu inżyniera architekta Stanisława Ryniaka, pierwszego więźnia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, oraz 115 więźniów sanockiego więzienia, zamordowanych przez Niemców na stoku góry Gruszka w rejonie Tarnawy Górnej i Leska.

Ryszard Fedyk

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl



5.

1. Kwatera Żołnierzy Polskich poległych w latach 1918-1948
2. Zbiorowa mogiła osób zamordowanych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Każdego roku sanoczan rozpalać ogień w kominie symbolizującym piec krematoryjny
3. Grobowiec w którym spoczywa dowódca obrony Budapesztu, Feldmarschalleutnant Adam Dębicki von Wrocień i jego żona
4. Grobowiec rodziny Beksińskich. Spoczywa w nim znany dziennikarz muzyczny, prezenter radiowy i tłumacz języka angielskiego Tomasz Beksiński, malarz, rzeźbiarz, fotograf, rysownik, a także artysta Zdzisław Beksiński oraz inżynier architekt, syn założyciela Zakładów Kotlarskich, które dały początek późniejszej fabryce wagonów i autobusów Autosan, Władysław Beksiński
5. Grobowiec rodziny Lipińskich. Walenty Lipiński, powstaniec listopadowy, wraz z Beksińskim założył zakład rzemieślniczy kowalsko-kotlarski, produkujący narzędzia i urządzenia dla górnictwa i przemysłu naftowego, gorzelniczego i browarnictwa. Jego syn Kazimierz przekształcił warsztat w zakład przemysłowy produkujący towarowe i osobowe wagony dla kolei, tramwaje oraz maszyny i kotły parowe, cysterny, żurawie, pogłębiarki, walce drogowe, stalowe łodzie ratunkowe, stalowe konstrukcje mostów oraz wyroby odlewnicze. Po wojnie Sanocka Fabryka Autobusów Autosan
6. Kwatera Żołnierzy Armii Radzieckiej
7. Kolumbarium sanockie
8. Nowe groby na Cmentarzu Południowym

KSIĄDZ PODEJRZANY O PEDOFILIĘ PODPALIŁ

Oskarżony o molestowanie seksualne 11-latka oraz podejrzany o podobne czynności wobec dwóch innych chłopców 53-letni ksiądz Bogusław P. popełnił samobójstwo. Podpalił się na cmentarzu w Łopienniku Nadrzecznym, przy grobie swoich rodziców.

Do makabrycznego zdarzenia doszło w piątek 10 sierpnia na cmentarzu w Łopienniku Nadrzecznym. Dwa tygodnie wcześniej w rodzinnym Łopienniku na oczach sąsiadów policja zatrzymała proboszcza. Przyjaciele i parafianie księdza ostrzegali, że Bogusław P. może ze wstydu targnąć się na swoje życie. Proku-



ratura domagała się, aby ksiądz trafił na trzy miesiące do aresztu. W środę nie zgodził się na to sąd i nakazał duchownemu meldować się na komisariacie, nie opuszczać miejsca pobytu i nie zbliżać się do pokrzywdzonych, którzy obciążają go swoim zeznaniami.

MAKABRYCZNE SAMOBÓJSTWO

Zgłoszenie o palącym się na cmentarzu człowieku, przy grobie rodziców księdza Bogusława P., policja otrzymała od jednego z mieszkańców Łopiennika. – Kiedy policjanci dotarli na miejsce, ten człowiek już nie żył. Zwłoki były tak zwęglone, że trudno było zidentyfikować, co to za osoba i jakiej płci – powiedziała **Anna Smarzak** z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Ciało duchownego wstępnie rozpoznał jego znajomy. – Badania DNA potwierdziły, że spalone zwłoki znalezione na cmentarzu w Łopienniku Nadrzecznym to ciało księdza Bogusława P. – poinformował rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Zamościu **Romuald Sitarz**.

Wyniki sekcji zwłok wskazują, że o zgonie zdecydowały obrażenia spowodowane wysoką temperaturą. Nie znaleziono śladów innych obrażeń, które mogłyby spowodować zgon. Zarządzono dodatkowe badania toksykologiczne i histopatologiczne.

– Ciało księdza było doszczętnie spalone. Obok znaleźliśmy nóż i fragmenty butelki z substancją benzynopochodną, którą oblał

się i podpalił – informują śledczy. Duchowny pozostawił dwa listy pożegnalne. Jeden napisany w języku polskim, drugi w niemieckim – potwierdza Prokuratura Okręgowa w Zamościu. Obydwa znaleziono w trakcie przeszukania rzeczy księdza. Prokuratura zapowiada, że nie ujawni ich treści.

RACZEJ BYWAŁ NIŻ BYŁ

Parafianie z miejscowości Turka, w której Bogusław P. był proboszczem 10 lat temu, doskonale go pamiętają. Ale zbyt długo rozmawiać o nim nie chcą. Mówią, że był w ich parafii dość krótko, bo tylko trzy lata i niczym specjalnym się nie wyróżnił.

– Pamiętam, że częściej go nie było, niż był. Ciągłe gdzieś jeździł. Zdarzało się, że na mszę zjawiał się w ostatniej chwili. Raz nawet zabrakło mu komunikantów – opowiada jeden z mieszkańców.

Inni wspominają, że ksiądz P. zaczął zbiórkę pieniędzy na remont dachu i ocieplenie kościoła. Ale robót nie udało się wtedy wykonać, bo kapłan został niespodziewanie odwołany. Ludzie nie pamiętają już czy rozliczył się z pieniędzy. Podobnie krótko ksiądz P. przebywał w kolejnych parafiach. Dlaczego był przenoszony z miejsca na miejsce nie wiadomo. Niedawno wyszły na jaw oskarżenia skierowane przeciwko niemu przez ministrantów z kilku parafii, w tym z tej w Turce.

SIĘ NA CMENTARZU

OSKARŻONY O MOLESTOWANIE

We wtorek 7 sierpnia księdzu Bogusławowi P. prokurator przedstawił dwa zarzuty dotyczące doprowadzenia małoletnich chłopców poniżej 15. roku życia do poddania się innym czynnościom seksualnym. Ksiądz nie przyznał się do winy, złożył wyjaśnienia, których treści prokuratura nie ujawniła. Prokurator wnioskował o areszt księdza, ale sąd tego wniosku nie uwzględnił. Obaj pokrzywdzeni są obecnie dorośli. Zarzucane księdzu przestępstwa miały miejsce w 2002 i 2003 r., kiedy był proboszczem parafii pod Lublinem. Jeden z pokrzywdzonych zgłosił się do organów ścigania i zawiadomił o przestępstwie po tym, jak dowiedział się z mediów, że ten sam ksiądz został oskarżony o molestowanie seksualne 11-letniego ministranta w Niemczech. Proces w tej sprawie toczył się, z wyłączeniem jawności, przed Sądem Rejonowym w Krasnymstawie. Tam również ksiądz nie przyznał się do winy.

Według aktu oskarżenia ksiądz P. w okresie od lutego 2004 r. do lutego 2005 r., w miejscowości Pocking w Dolnej Bawarii, co najmniej trzykrotnie dopuścił się tzw. innych czynności seksualnych wobec 11-letniego ministranta Michała H. Ksiądz P. pracował w latach 2004-2005 w Pocking jako wika-

ry. Miał nawiązać bliskie kontakty z ministrantem, który przeżywał wtedy trudne chwile z powodu rozvodu rodziców. Miał zapraszać chłopca do swojego mieszkania, nakłaniać go do wejścia do łóżka, dotykać jego narządów płciowych. Polska prokuratura zajęła się sprawą w 2010 r. na skutek wniosku o ściganie przekazanego przez prokuraturę niemiecką. Sprawa trafiła do Krasnegostawu, ponieważ ksiądz był na stałe zameldowany w powiecie krasnostawskim.

Jak informuje rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie Beata Syk-Jankowska, obie sprawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w związku ze śmiercią księdza zostały po otrzymaniu przez prokuraturę aktu zgonu duchownego umorzone.

NIE OCENIAMY

Lubelska Kuria Metropolitalna opublikowała na stronie internetowej oświadczenie, w którym przypomina, że ksiądz w związku z postawionymi mu zarzutami, został zawieszony w pełnieniu wszelkich posług o charakterze duszpasterskim. W oświadczeniu podpisanym przez wicekanclerza kurii ks. Krzysztofa Mikołajczuka ujawnione jest nazwisko zmarłego księdza - Bogusław Psujek - oraz pada stwierdzenie, że to jego zwłoki znaleziono na cmentarzu w Łopienniku Nadzręcznym.

„Ksiądz Bogusław Psujek zarów-

no wobec instytucji wymiaru sprawiedliwości, jak i przed swoimi zwierzchnikami nie przyznał się do winy, wyraźnie oświadczając, że zarzucane mu czyny nigdy nie miały miejsca” – głosi oświad-



czenie. Władze kurialne apelują o „niewydawanie sądów mogących bezpowrotnie pozbawić zmarłego dobrego imienia”, mając na uwadze „godność osób zaangażowanych w ostatnim czasie w podmiotowej sprawie, trudną sytuację rodziny zmarłego, przyjaciół i osób powierzonych jego duszpasterskiej trosce, wydających o nim pozytywne świadectwo”.

W czwartek 23 sierpnia o godz. 15 odbył się pogrzeb księdza. Uroczystość miała charakter zamknięty dla mediów. Być może, gdyby sąd przychylił się do wniosku prokuratury o zastosowanie wobec Bogusława P. środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy nie doszłoby to tej tragedii.

Ryszard Fedyk

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

fot. Iwona Burdzanowska

źródła: PAP, gazeta.pl, fakt, wp.pl



W nastroju refleksji i zadumy świętowano we wtorek 14 sierpnia setną rocznicę istnienia Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie. Na uroczystość przybyli prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert, osoby zasłu-

skowych. Grzebano na nim prawosławnych żołnierzy z rosyjskiego garnizonu warszawskiego. Dziewięć lat później, zarząd cmentarza przejęło polskie duszpasterstwo wojskowe. Wtedy to nekropolia uzyskała nazwę Cmentarza Wojskowego na Powązkach. Pierwsze mogiły żołnierzy Wojska Polskiego pochodzą z końca 1918 r.

towej i wojnie z 1920 r. Na cmentarzu są też kwatery weteranów powstania styczniowego, a także powstań śląskich i powstania wielkopolskiego. Żołnierze września 1939 r. obrońcy Warszawy, twierdzy Modlin i bitwy nad Bzurą zajmują 13 kwater. Dla uczestników powstania warszawskiego przeznaczono kilkanaście kolejnych.

WOJSKOWYM POWĄZKOM

żone, sympatycy, kombatancki, zarząd cmentarza, oraz przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, z prezesem Franciszkiem Maksymiukiem na czele.

Cmentarz Wojskowy na Powązkach powstał w 1912 roku, na polecenie carskich władz woj-

oraz z lat 1919 i 1920. Spoczywa w nich ponad 2,5 tysiąca żołnierzy. W latach II Rzeczypospolitej kwaterę A-5 przeznaczono dla byłych legionistów, zaś kwaterę A-18 dla oficerów I Korpusu Polskiego na Wschodzie – Dowborczyków. Z tego okresu pochodzą też groby członków polskich formacji walczących w pierwszej wojnie świa-

Ostatnią wojenną kwaterę zajmują żołnierze I Armii Ludowego WP, którzy zginęli w walce o wyzwolenie Warszawy w 1945 r. Na terenie cmentarza wzniesiono wiele pomników, m.in. Orłom Warszawskim poległym w 1920 r. pod Warszawą, Gloria Victis, gdzie odbywają się uroczystości z okazji rocznic powstania war-



szawskiego, pomnik-mauzoleum Polaków pomordowanych w obozach koncentracyjnych. Są mogiły symboliczne, w tym ofiar Katynia. W tzw. kwaterze „Na Łączyce” (Kwaterze Ł) władze komunistyczne chowały potajemnie w zbiorowych grobach ofiary ówczesnego aparatu represji, zamordowane w więzieniach w latach 1945-1956.

zasłużeni Polacy, m.in. filozof Leszek Kołakowski, politycy Bronisław Geremek i Jacek Kuroń, płk Ryszard Kukliński, pieśniarz Jacek Kaczmarski, aktor Tadeusz Łomnicki. Spoczywają tu również działacze komunistyczni m.in. Bolesław Bierut, Julian Marchlewski, Władysław Gomułka, politycy z czasów PRL – premierzy Józef

ODZNACZONO ZASŁUŻONYCH

W uroczystościach rocznicowych wzięli udział prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, Sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa Andrzej Kunert, dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych, członek komisji etyki Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego w Warszawie Danuta Kruk, zaproszeni goście, sympatycy

i kombataneci. Władze Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego reprezentowali prezes Franciszek Maksymiuk, wiceprezes Marek Ciechewicz, skarbnik Jan Szczuciński, kierownik biura PSP Barbara Zawadzka.

– Powązki są przejmującym podreżnikiem naszej najnowszej historii – mówiła podczas uroczy-

STRZELIŁO 100 LAT

Upamiętnia je znajdujący się tam pomnik. Na Wojskowych Powązkach znajdują się również groby ofiar katastrof lotniczych – załogi samolotów „Mikołaj Kopernik” i „Tadeusz Kościuszko”. U wylotu Alei Profesorskiej znajduje się pomnik i mogiły części ofiar katastrofy smoleńskiej. Na Cmentarzu Wojskowym pochowani są także

Cyrankiewicz i Piotr Jaroszewicz oraz przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab i Henryk Jabłoński. W 1998 r. Rada Warszawy przywróciła cmentarzowi dawną nazwę Cmentarz Wojskowy. W czasach PRL nekropolia nosiła nazwę Cmentarz Komunalny.

stości Gronkiewicz-Waltz. – Ta najważniejsza warszawska nekropolia ma sto lat. Cały wiek na Powązkach Wojskowych składano prochy bohaterów wielu zrywów narodowych i wojen, ludzi ważnych w czasie pokoju dla narodowej kultury, nauki, literatury, sztuki i polityki.

– To jeden z najstynniejszych polskich cmentarzy wojskowych, najlepiej i najpełniej chyba opowiadający o dramatycznej historii Polski i Warszawy – dodał Kunert, zaznaczając, że Cmentarz Wojskowy na Powązkach bywa czasem nazywany „panteonem narodowej chwały”. Podczas uroczystości przed Domem Pogrzebowym na Wojskowych Powązkach wojewoda mazowiecki Jacek Kozłowski wręczył przyznane przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Za zasługi w utrwalaniu miejsc pamięci narodowej Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi. Srebrne Krzyże otrzymali Krzysztof Dybalski, kierownik Wojskowych Powązek i Danuta Kruk, dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych. Brązowy Krzyż otrzymała Krystyna Zielińska, zastępca kierownika



Wojskowych Powązek. Wręczono także podziękowania zastępcy pracownikom cmentarza. – Słowa uznania należą się Pani Danucie Kruk, dyrektor ZCK i całemu jej zespołowi, którzy przygotowali tę wspaniałą uroczystość i na co dzień pracują na warszawskich cmentarzach – zaznaczył Maksymiuk. – Uhonorowano ludzi, którzy rzeczywiście na to ciężko zapracowali.

Rocznicę uświetnił chór Reprezentacyjnego Zespołu Wojska Polskiego, który wykonał pieśni żołnierskie i patriotyczne. Uroczystość zakończył koncert poetycki „Liturgia dziejów” z udziałem Beaty Jankowskiej-Tzimas, Krystyny Kozaneckiej, Natalii Sikory, Mi-

rosława Baki, Artura Kaczmar-
skiego i Romana Kołakowskiego.

CHWAŁA BOHATEROM

Następnie zebrani prze-
maszerowali na kwatery żołnie-
rzy poległych w latach 1919-1920
w wojnie polsko-bolszewickiej,
gdzie wzięli udział w uroczystym
Apelu Pamięci. Przybyli Minister
Obrony Narodowej Tomasz Sie-
moniak, szef Biura Bezpieczeń-
stwa Narodowego gen. Stanisław
Koziej oraz szef Sztabu General-
nego WP gen. Mieczysław Cie-
niuch, dowódcy poszczególnych
rodzajów sił zbrojnych, kombatan-
ci i harcerze. Żołnierze i harcerze
zapalili na grobach znicze, a przed





pomnikiem Poległym w 1920 r. złożono wieńce. Kapitan Sebastian Cichosz z Oddziału Spraw Reprezentacyjnych Dowództwa Garnizonu Warszawa przywołał do uroczystego Apelu Pamięci wszystkich poległych żołnierzy polskich. – Stajemy w przeddzień Święta Wojska Polskiego i 92. rocznicy Bitwy Warszawskiej do uroczystego Apelu Pamięci na narodowej nekropolii Rzeczypospolitej, cmentarzu Wojskowym na Powązkach, aby oddać cześć i hołd polskiemu żołnierzowi. Chylimy sztandary przed córkami i synami Narodu Polskiego, którzy na przestrzeni dziejów państwa polskiego z honorem wypełnili swą żołnierską powinność i złożyli na ołta-

rze Ojczyzny daninę krwi i życia. Zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej było wielkim triumfem całego Narodu. Jesteśmy tutaj, by wspomnieć żołnierzy walczących w wojnie 1920 roku, gdy decydowały się losy Polski i Europy. Przegrana w Bitwie Warszawskiej, klęska w wojnie z bolszewikami, oznaczałaby ponowną utratę wymarzonej niepodległości. Polska obroniła jednak swoją wolność, stało się to dzięki wysiłkowi całego Narodu. W obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa Polacy okazali się zjednoczeni i solidarni, gotowi do największych poświęceń – zaznaczył w swym wystąpieniu Siemoniak. Dodał, że w 1920 r. walczyliśmy o nasze być albo nie

być, odrodzone państwo polskie istniało zaledwie od dwóch lat, było wyniszczone, nie miało też ostatecznie ustalonych granic ani sojuszników. Jako przykład największej ofiary przywołał bitwę pod Ossowem, gdzie 336. Pułk Piechoty Ochotniczej złożony z harcerzy i uczniów szkół warszawskich sześć razy szedł do ataku na bagnety, oraz bitwę pod Radzyminem, gdzie 15 sierpnia ostatecznie został przełamany sowiecki kontratak.

Ryszard Fedyk

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

fot. Ryszard Fedyk



PROROCZE SNY

Zapadając w sen często przenosimy się do nierealnej krainy. Dokonujemy rzeczy niemożliwych, prozaicznych lub absurdałnych. Śniąc przeżywamy rozkoszne zdarzenia, nieprawdopodobne i te zionące grozą. Spotykamy ludzi znajomych, nieznajomych oraz zmarłych. Towarzyszą nam wówczas emocje identyczne jak w rzeczywistości: radość, smutek, strach, obojętność. Od zarania wieków snom próbuje się przypisać jakieś znaczenie, odczytać ich przesłanie. Powstały obszerne senniki, które ułatwiają ludziom interpretację marzeń sennych. Nawet osoby, które zapewnijają, iż nie przywiązują uwagi do snów opowiadają co im się śniło w nocy. Sny usiłowali poznać i zinterpretować naukowcy zajmujący się ludzką psychiką.

Darek swoje sny dzieli na zwykłe i prorocze. Tym drugim towarzyszą zawsze bardzo silne przeżycia przyjemne lub koszmarnie. Budzi się uradowany lub śmiertelnie przerażony. Wówczas wie, że sen to zapowiedź bliskiej przyszłości. Zawsze, gdy podczas snu jest radosny bliska rzeczywistość okazuje się łaskawa. Natomiast niepokój zapowiada poważne problemy lub tragedię. Czuje się jak widz obserwujący scenę, na której rozgrywa się dramat. On zna dokładnie scenariusz, wie, że za chwilę stanie się coś strasznego,

ale nie ma wpływu na przebieg zdarzeń.

Pierwszy proroczy sen przydarzył mu się w wieku ośmiu lat. Po przebudzeniu przerażony podbiegł do okna i patrzył na dom sąsiadów. Po kilku minutach stwierdził: dom stoi. Następnie opowiedział rodzicom swój przerażający sen. Śniło mu się, że dom sąsiadów rozpadł się jak budowla z kart. Pozostała po nim kupa gruzu. Wokół tego gruzowiska zgromadziło się mnóstwo ludzi. Wszyscy byli smutni, zapłakani. On też tam był ze swoimi rodzicami. Było ciemno i padał ulewny deszcz. Nikt nie przywiązał uwagi do opowieści małego chłopca. Tym bardziej, że koszmarnie sennie są zjawiskiem powszechnym i najczęściej nie mają jakiegokolwiek znaczenia. Niestety sen Darka się ziścił. Kilka dni później zmarł nagle ich 40-letni sąsiad. Był to prawdziwy szok dla rodziny i znajomych, gdyż ten mężczyzna cieszył się dobrą kondycją i zdrowiem. Na pogrzeb przybyło dużo ludzi. Darek też był z rodzicami. W tym dniu padał deszcz.

Od tego zdarzenia rodzice i rodzeństwo z powagą traktują sny Darka. – Zdarza się, że mama dzwoni do mnie i pyta. Miałeś sen? Co ci się śniło? Zawsze zadaje to pytanie, gdy moja siostra lub brat lecą samolotem. Mama bardzo boi się podniebnych podróży. Moje stwierdzenie, że nic złego się nie

stanie, bo miałem przyjemny sen uspokaja ją. Wiem, że to nie brzmi poważnie, ale takie są fakty – opowiada.

Kolejny sen, jaki zapamiętał Darek, miał miejsce, gdy był w liceum. Poprzedziło go niemiłe wydarzenie z udziałem Pawła, kolegi ze szkoły. Chłopaki podczas przerwy najpierw wymienili kilka niegrzecznych słów, a potem kilka ciosów. Zajście, jakich wiele podczas przerw lekcyjnych.

W nocy Darek „przeniósł się” na dworzec kolejowy. Tam byli uczniowie z jego szkoły, nauczyciele i dyrekcja. Wszyscy oczekiwali na przyjazd pociągu. Zamiast lokomotywy pojawiła się czarna chmura pyłu. Zmierzła w kierunku oczekujących. Na tory wbiegł Paweł. – Wiedziałem we śnie, że za chwilę Pawła spotka coś strasznego. Niestety on nie zauważył zagrożenia. Krzyczałem do niego, ostrzegałem, ale on nie usłyszał. Ta czarna chmura pochłonęła go. Obudziłem się z krzykiem. Byłem zlany potem i śmiertelnie przerażony – wspomina.

W szkole Darek zamierzał powiedzieć Pawłowi, że grozi mu niebezpieczeństwo, ale nie wiedział w jaki sposób go ostrzec. – Miałem opowiedzieć sen? Kto chciałby słuchać takich bzdur? Naraziłbym się na wyśmianie. Przecież koledzy nie daliby mi żyć, że wierzę w takie głupo-

ty. Zrezygnowałem z rozmowy, a szkoda – dodaje Darek. Następnego dnia w szkole zorganizowano apel. Dyrekcja powiadomiła uczniów, że ich kolega Paweł nie żyje. Jego ciało znaleziono przy torach w pobliżu dworca kolejowego.

Darek nie czuje się wybrańcem losu, który w snach widzi nadchodzącą przyszłość. – Chyba wolalbym nie mieć żadnych marzeń sennych – przekonuje. Sny złowieszcze bardzo go męczą. Długo po przebudzeniu odczuwa dyskomfort psychiczny. Jest rozdrażniony, niespokojny i przekonany o zbliżającej się tragedii. – Lepiej tego nie wiedzieć. Tak jest wygodniej. Po drugie, nigdy nie udało mi się zapobiec wydarzeniu, które ma nastąpić. I w śnie, i w rzeczywistości jestem bezradny wobec przeznaczenia. Takie sny mnie obciążają już na kilka dni przed tym, co nieuchronne – wyznaje.

Na szczęście przyjemne sny Darkowi przydarzają się znacznie częściej. A co najważniejsze, zapowiadają one pomyślność. – Niektóre obrazy pojawiają się co jakiś czas. Zawsze oznaczają to samo – wyjaśnia. Często śni mu się, że przechodzi przez bramę. Rokuje to pomyślne wybrnięcie z kłopotów lub załatwienie sprawy urzędowej. Z kolei ciasto zapowiada „coś słod-

kiego” czyli jakąś przyjemność. Najbardziej nieprawdopodobny sen wyśnił się Darkowi przed ślubem. W nocy unosił się jak ptak w przestworzach. Z obłoków spoglądał na ziemię i podziwiał bajeczną architekturę, góry, morze, niezwykle widoki jakich nigdy wcześniej nie widział. Potrafił nazwać tylko jeden obiekt, to był chiński mur. Zawsze marzył o podróży do Chin. Odkładał ją jednak w niesprecyzowaną przyszłość ze względu na brak funduszy. Gdy się obudził żałował, że był to tylko sen. W dniu ślubu Darek i jego żona otrzymali od rodziców i teściów wykupioną podróż poślubną. Nie zdziwił się, że była to właśnie wycieczka do Chin.

O swoich proroczych snach opowiada niechętnie. Traktuje je jako osobiste, intymne doświad-

czenia. Dzieli się nimi tylko z bliskimi mu osobami. Często sen jest sygnałem bardzo mglistym, trudnym do interpretacji. W śnie pojawia się określone miejsce i ludzie. I niczym niewytłumaczalne silne emocje. Po przebudzeniu Darek wie, że w tym miejscu wyśnieni ludzie przeżyją w rzeczywistości identyczne koszmary. Jednak, co dokładnie się wydarzy? Nigdy nie potrafił odczytać snu. Nie zamierza też wzbudzać sensacji wokół siebie. Rozsiewać niepokój, czarowidztwo czy też przewidywać bajeczną przyszłość. – Jestem inżynierem. Mam ścisły umysł. Nie mogę „robić” za magika. Chyba wówczas wiele osób przestałoby traktować mnie poważnie – zaznacza.

Wysłuchała Agnieszka Lubaszewska



Polsat Interwencja

SZPITALNE ZAKŁADY POGRZEBOWE?

Łódzką aferę pogrzebową pamiętają wszyscy. To właśnie od 2004 roku zostało wprowadzone rozporządzenie Ministra Zdrowia zakazujące funkcjonowania zakładów pogrzebowych na terenach szpitali. Jednak w myślenickim taki nadal funkcjonuje, co spowodowało wojnę między lokalnymi zakładami pogrzebowymi.

Szpital powiatowy w Myślenicach. Tutejsze prosektorium jest dzierżawione od lat przez właściciela jednego z myślenickich zakładów pogrzebowych. To prowadzi do konfliktów z innymi domami pogrzebowymi. Podobne sytuacje miały się już nie zdarzać po tzw. aferze łódzkiej. Wtedy udowodniono, że oferowano usługi pogrzebowe na terenie szpitali. Dziś jest to zabronione.

– Rozporządzenie ministra zdrowia z 2004 roku mówi, że szpitalom nie wolno dzierżawić prosektoriów zakładom pogrzebowym – mówi **Jan Szczuciński** z Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego.

Zakład pogrzebowy oficjalnie nie działa, bo jego siedziba znajduje się 100 metrów od prosektorium. Po drugiej stronie ulicy. Prowadzi do niego specjalna furtka. Infor-

macja w zakładzie pogrzebowym jasno mówi, gdzie znajdziemy właściciela.

– Nie ma przepisów zabraniających dzierżawy prosektorium podmiotem prowadzącym działalność poza terenem wynajmowanych pomieszczeń na działalność z tytułu usług pogrzebowych – mówi **Adam Styczeń**, dyrektor Szpitala Powiatowego w Myślenicach. – Jest jedyny warunek, na terenie szpitala nie można wykonywać usług pogrzebowych. Nikt nie udowodnił panu D., że prowadził działalność pogrzebową na terenie prosektorium – mówi **Józef Tomal**, starosta powiatu myślenickiego.

Udowodniono natomiast wyłudzenie pieniędzy od rodzin zmarłych. Rodziny w prosektorium musiały płacić za usługi już zapłacone przez szpital.

– Chcąc odebrać moją mamę z prosektorium, musiałam zapłacić 350 złotych. Oni żerują na tym, że rodzina jest w szoku. Nie wiedziałam, że za takie rzeczy się nie płaci – mówi pani Ewa, która twierdzi, że została oszukana.

– Sprawa dotyczyła oszustwa na szkodę wielu osób. To było ponad 200 osób prywatnych. Orzeczona

została kara jednego roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania tej kary na 3-letni okres próby, orzeczona została również kara grzywny – mówi **Lucyna Podsadecka** z Sądu Rejonowego w Myślenicach.

Mimo wyroku Robert D. nadal działa w prosektorium, a jego zakład pogrzebowy po drugiej stronie ulicy. Dyrekcja szpitala twierdzi, że oprócz symbolicznej kary finansowej nic więcej nie może zrobić.

– Musimy zastosować się do obowiązujących treści, warunków wynikających z umowy – mówi **Adam Styczeń**.

– Nad tą umową może pochylić się stu prawników i pewnie będzie sto pięćdziesiąt opinii – komentuje **Józef Tomal**.

– Takie patologie mają miejsce, może coraz rzadziej. Kiedyś były częste, dziś jest ich niewiele. Jest lepiej, ale nie jest do końca dobrze – dodaje **Jan Szczuciński**.

Reporter: Michał Beblo



Dlaczego nikt poza jedną firmą z Myślenic nie stanął do przetargu, na prowadzenie prosektorium w szpitalu? Czy chcąc świadczyć takie usługi, zgodnie z literą prawa, musiałby jeszcze dokładać do interesu? Umowy ze szpitalami nakładające na dzierżawcę szereg obciążeń, tworzą furtkę dla chcących wykorzystać pozycję szpitala do wymuszania nienależnych im opłat od rodzin pacjentów, nieuczciwego pozyskiwania klientów i niezdrowej walki z konkurencją.

Często umowy podpisane ze szpitalem, zobowiązują najemców do pokrywania, oprócz opłat dzierżawnych, wszystkich kosztów związanych z funkcjonowaniem prosektorium, utrzymania lokalu w należytym stanie technicznym, naprawy podłóg, okien, okuć, wyposażenia instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej, elektrycznej, sprzętu i urządzeń znajdujących się w lokalu. Świadczenia usług na rzecz szpitala takich jak mycie, okrywania zwłok, przechowywania w chłodni, zapewnienia warunków i środków czystości do wykonywania sekcji zwłok, często za symboliczną opłatę ze strony szpitala lub wręcz za darmo. Czynności mycia, ubierania i przechowywania zwłok wykonywane w szpitalu nie są usługami pogrzebowymi, a co za tym idzie nie wolno pobierać za nie opłat od rodziny zmarłego. Gdzie jest więc rachunek ekonomiczny firmy?

GDZIE EKONOMIA?

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe od lat toczy walkę z patologiami wynikającymi z faktu dzierżawienia prosektorium przyszpitalnych zakładom pogrzebowym. Prowadzenie działalności pogrzebowej czy akwizycji usług pogrzebowych na terenie szpitala, pobieranie opłat od rodzin zmarłych jest niezgodne z przepisami prawnymi i zakłóca prawidłowe działanie innych firm na rynku usług pogrzebowych. Przedsiębiorca ponosząc koszty obsługi prosektorium, musi je z czegoś pokryć. Prowadzi więc akwizycję własnych usług, działalność pogrzebową, lub pobiera opłaty za to, co powinno być darmowe w szpitalu. – Właściciel szpitala podpisując umowę z dzierżawcą prosektorium musi sobie zdawać z tego sprawę, ale tego typu umowy to czysty zysk dla szpitala – wyjaśnia **Franciszek Maksymiuk**, prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. – Niezgodne z prawem pobieranie opłat jest przestępstwem. W umowie określającej warunki dzierżawy powinien być zapis zabraniający prowadzenia działalności pogrzebowej na terenie szpitala, pobierania opłat za mycie i ubieranie zwłok oraz konsekwencje, jakie grożą stronom za ich nieprzestrzeganie. Jeśli te warunki zostały złamane, to jakie konsekwencje poniósł dzierżawca? Czy szpital płacił dzierżawcy za przechowywanie zwłok, mycie i ubieranie, czy nie płacił? – Naszym zdaniem szpital ma

obowiązek wykonywać czynności służące do ratowania życia i zdrowia, a nie zajmować się zmarłymi, chyba że chodzi o sekcje zwłok – dodaje Maksymiuk. – Zwłoki w szpitalu powinny być umyte z krwi, z usuniętymi opatrunkami, wenflonami, owinięte w prześcieradło jednorazowe lub worek do transportu zwłok, po czym wydawane osobom uprawnionym do pochowania. Inaczej nie da się walczyć z patologiami i nieuczciwą konkurencją.

NACIĄGANIE RODZIN

Zgodnie z ustawą z dn. 15 kwietnia 2011r. o działalności leczniczej (Dz. U. 112 poz. 654) art. 13 a wcześniej ustawa o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej z dnia 14 maja 2004 r. (Dz. U. z 2006 Nr 75 poz. 518 z późn. zm.) art. 1. pkt 4 Zakład Opieki Zdrowotnej ani inne podmioty na terenie ZOZ nie mogą prowadzić działalności uciążliwej dla pacjenta lub przebiegu leczenia polegającej na świadczeniu usług pogrzebowych, reklamy lub akwizycji tych usług. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 31 października 2006 r. w sprawie postępowania ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu w §5 i 6 określa ile godzin szpital może przechowywać zwłoki nieodpłatnie (48 godz. a obecnie 72 godz.) oraz jakie czynności nieodpłatnie są wykonywane przy zwłokach. Art. 28 ust. 1 ustawy o ZOZ: „w razie śmierci pacjenta podmiot leczniczy jest zobowiązany należyście przygotować zwłoki poprzez

ich umycie i okrycie, z zachowaniem godności należytej osobie zmarłej, w celu ich wydania osobie lub instytucji uprawnionej do ich pochowania, o której mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych”. Zdarza się, że powołując się na to rozporządzenie, prosektorium odmawia wydania nagich zwłok, ale nie informuje, że świadczenie jest bezpłatne. Nic nie wspomniano o kaplicach przy szpitalnych, które bywają dzierżawione przez zakłady pogrzebowe. Doświadczenie wskazuje jednak, że ustawa nie jest przestrzegana w wielu ZOZ-ach, dyrekcja na ogół nie przykładą wagi do sygnałów świadczących o nieprawidłowości, rzadko kiedy osoba odpowiedzialna ponosi konsekwencje.

ISĆ NA CAŁEGO

To, że warunki proponowane przez szpital są często nie do przyjęcia, w niczym nie usprawiedliwia przedsiębiorców, którzy wykorzystując brak zainteresowania ze strony podmiotów chcących uczciwie wykonywać swoją działalność, wykorzystują to z premedytacją, mając pełną świadomość popełnianego przestępstwa. Przykładem jest Robert D., właściciel zakładu pogrzebowego z Myślenic, który nawet nie próbował bronić się w sądzie, tylko wystąpił o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzania rozprawy. Pomimo tego nadal z powodzeniem prowadzi prosektorium szpitalne. W programie Interwencja Polsat starosta myślenicki Józef Tomal

stwierdził, że gdyby nad sprawą pochyliło się stu prawników, każdy miałby swoją własną interpretację. Ciekawe, czy byłby równie pewny siebie, gdyby prawnicy zakładów pogrzebowych działających na terenie Myślenic, zechcieli od niego, bądź od dyrektora szpitala, dochodzić przed sądem odszkodowań za utracone korzyści. A z pewnością wielu klientów wiedząc, że będą musieli zapłacić gotówką za mycie i ubranie bliskiego im zmarłego, gdyby chcieli skorzystać z innych zakładów pogrzebowych, zdecydowało się na kompleksową obsługę w firmie Roberta D., bądź jego ojca, w rozliczeniu z ZUS. Do sprawy wrócimy w najbliższym numerze Memento.

Ryszard Fedyk

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH



*Nawiążemy współpracę z zakładami
pogrzebowymi na dogodnych warunkach.*

tel. 00 48 22 831 00 36
tel. 00 48 22 635 21 93
fax 00 48 22 831 79 96

kom. 00 48 604 066 152
kom. 00 48 506 155 499
kom. 00 48 509 024 007

e-mail: biuro@bongo.com.pl

www.bongo.com.pl

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe
ul. Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: ul. Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

KSIĄDZ WYMYŚLIŁ, ŻE WODA NA CMENTARZU BĘDZIE PŁATNA

Szokująca praktyka na bytomskim cmentarzu. Nie odkręcisz kurka z wodą, jeśli nie zapłacisz. Taką innowację wprowadził proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w dzielnicy Szombierki.

Jak tłumaczy duchowny, wszystko z powodu wysokich rachunków za wodę, które od jakiegoś czasu zaczynały przychodzić na plebanie. W tej sytuacji ksiądz wymyślił, że woda będzie płatna.

– Parafianie nie będą jej niepotrzebnie zużywać i nie dadzą Boże kraść, jak działa się to dotychczas – argumentował ksiądz na kazaniach. I zamontował licznik, taki sam jak na kempingach. Zlecił odpowiedniemu rzemieślnikowi jego wykonanie, zapłacił ponad

2 tys. zł. za urządzenie do wrzucania monet i zakręcił darmowy kurek. Teraz woda płynie tylko wtedy, gdy parafianin wrzuci tam monetę. Za złotówkę spłynie 10 litrów. Dzięki tej innowacji, jak mówi ksiądz, rachunki są mniejsze i woda nie leje

do darmowej wody z cmentarza, popierają ten pomysł. Ale są też tacy, którzy kręcą nosem. Bo takich udziwnień na polskich cmentarzach jeszcze nie było! Darmowa woda jest zarówno na cmentarzach parafialnych jak i komunalnych.

Jednak ci, których szokuje pomysł księdza wypowiadać się z nazwiska niechęć. Krzysztof Biskup (39 l.) z Bytomia:

– Złotówka za 10 litrów wody to nie majątek, a dzięki temu proboszcz nie musi płacić ogromnych kwot za wodę. Wcześniej zresztą uprzedzał na kaza-

niach, że musi wprowadzić takie urządzenie, żebyśmy oszczędzali wodę, a inni jej nie kradli.

źródło: Fakt



AKCESORIA FUNERALNE



- komory
- wózki
- nosze
- stojaki
- i inne

Zadzwoń do nas
po darmowy katalog!

Jeżeli poszukujesz nowych sposobów na rozwój swojego przedsiębiorstwa...



Sieć Kompleksowych Usług Pogrzebowych **Mementis**
zaprasza do udziału w projekcie:

Polska Grupa Funeralna S. A.



100% Polskiego Kapitału



Zostajesz udziałowcem
bez konieczności inwestycji własnej.



Będziesz częścią silnej polskiej grupy
pozostając całkowicie niezależną firmą.



Zdobędziesz dodatkowe środki na reklamę
w programie lojalnościowym CASHBACK.



Uzyskasz nowe źródła dochodu
w ramach swojej dotychczasowej działalności.

Jesteś zainteresowany?

APLIKUJ DO NAS

zanim zrobi to Twoja konkurencja.

Wspieramy tylko jednego partnera w każdym mieście.



partner@mementis.pl



www.mementis.pl



801 009 507



(71) 738 20 59



Mementis Sp. z o. o., ul. Ruska 11-12, 50-079 Wrocław

Mementis jest członkiem Europejskiej Federacji Służb Pogrzebowych (EFFS) oraz Światowej Federacji Służb Pogrzebowych (FIAT-IFTA).

PROFESJONALNE SZKOLENIA Z ZAKRESU TANATOKOSMETYKI ORAZ TANATOPRAKSJI



**WYKWAŁIFIKOWANI WYKŁADOWCY
CERTYFIKATY NOSTRYFIKOWANE
PRZÉZ FRANCUSKI INSTYTUT TANATOPRAKSJI
WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE**

Miejsca szkoleń:
Zakład Medycyny Sądowej Akademii Medycznej We Wrocławiu
Niepubliczny ZOZ Zakład Medycyny Sądowej "GALIA" Różański Sp. z o.o., Czeladź
W nagłych wypadkach dotyczących wszelkiej obsługi zmarłych tj. toaleta pośmiertna, tanatokosmetyka, tanatopraksja, prosimy kontaktować się z naszym ekspertem i wykładowcą mgr Ireneuszem Migdałem pod numerem telefonu całodobowego 602 336 807



ZAPRASZAMY DO ZAPOZNANIA SIĘ
Z NAJBLIŻSZYMI TERMINAMI SZKOLEŃ NA STRONIE
WWW.TANATOPRAKSJA.PL

www.hygeco.com.pl e-mail: info@hygeco.com.pl tel. +48 (22) 751 37 44, fax: +48 (22) 751 08 15

HUMOR Z KRYPTY

Jakie słowa ludzie najczęściej wypowiadają przed śmiercią?

Odpowiedzi poniżej:

- Patrz jak długo wytrzymam pod wodą!
- Patrz, bez trzymanki!
- Patrz, jestem torreadorem! Ole!
- Raz... Dwa... Trzy... Bungeeeeeeeee!
- Mówiłaś, że twój mąż jest na delegacji!
- Nie bój się, nie spadnę!
- To tylko draśnięcie.
- Jedź, prawa wolna.
- Do wesela się zagoi.
- Lekarz mówi, że najgorsze już minęło.
- Ta bomba to robota amatora.
- Popatrz, zaraz dziadek zrobi fikołka.
- A co mi tam! Zabije albo wyleczy!
- To był najlepszy seks w moim życiu.
- Na pewno nie jest nabity.
- Nie zastrzelisz człowieka patrząc mu prosto w oczy.
- Nigdy nie czułem się lepiej.
- Ten gatunek nie jest jadowity.
- Nie wiedziałem, że to pańska żona.
- Oczywiście mam nadzieję, że mimo wszystko zostaniemy przyjaciółmi.
- Raz kozie śmierć.
- Przecież ci mówię, głupia babo, że to nie jest pod prąd.
- Ojej... przepraszam, chyba pobrudziłem panu dres!

Idzie niewidomy z psem przewodnikiem! Pies był kiepski bo wprowadził go w najgorszy ruch, prosto na ulicę. Auta hamują, pisk opon, zamieszanie. Facet w końcu przeszedł. Stał na brzegu chodnika i daje psu ciastko. Ktoś to zauważył i dziwi się:

- Co pan głupi! Pies mało pana nie zabił a pan mu daje ciastko!

Na to niewidomy:

- Jak mu daję ciastko to wiem gdzie ma głowę i wiem, że mam go z drugiej strony w dupę kopnąć!

Myszka za kotka, kotek za pieska, piesek za wnuczka, wnuczek za babcię, babcia za dziadka - tak mści się sycylijska mafia.

Mówi synek ludożerca do taty ludożercy:

- Tatusiu jestem głodny!
- Na to odpowiada tata:
- Poczekaj chwilę przyniosę ci coś.
- Mija kilka chwil i tata wraca niosąc na plecach trumnę, synek widząc to posmutniał.
- Tato, znowu konserwa?!

KREMATORIA W POLSCE

CMENTARZ KOMUNALNY
KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117,

PPU ZIELEŃ sp. z o.o. Gdańsk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym SREBRZYSKO
ul. Srebrniki 14, Wrzeszcz

KREMATORIUM w Głogowie
„CREMERING” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA sp.j. - KREMATORIUM
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA - Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

SPÓŁDZIELNIA PRACY
UNIVERSUM - KREMACJA ZWŁOK
61-777 Poznań, ul. Woźna 15A

PARK PAMIĘCI sp. z o.o.
- Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krafciowa 5

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH
- KREMATORIUM
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125A

ZARZĄD CMENTARZY KOMUNALNYCH
- SPOPIELANIE ZWŁOK na Cmentarzu
Komunalnym Północnym - Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wóycickiego 14;

ZARZĄD CMENTARZY
KOMUNALNYCH we Wrocławiu
- SPOPIELANIE ZWŁOK
50-224 Wrocław ul. Kiełczowska 90
(Cmentarz Komunalny PSIE POLE)

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa
Anna Czyżak
- KREMATORIUM W WYSZKOWIE
07-200 Wyszów, ul. Pułtaska 177

MENTO SP. Z O.O.
ul. Ofiar Katynia 59A, 37-450 Stalowa Wola

ZAKŁAD POGRZEBOWY MYSŁEK
MYSŁEK MARCIN
ul. Pępicka 1, 49-318 Skarbimierz

KREMATORIUM AURORA
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

FIRMA WALICKI
Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

Od zarania dziejów wybitni ludzie próbowali pozostawić po sobie trwałe ślady do odczytania przez potomnych. Kiedyś stać na to było jedynie potężnych monarchów. Znamy i zachwycały się architekturą grobowców egipskich faraonów czy zadziwiających budowli świątynnych Inków, lecz niewiele wiemy o nich samych. Działająca w Polsce firma Witolda Tumiłowicza De Jure opracowała rewolucyjną na skalę światową metodę, umożliwiającą zakodowanie informacji o zmarłym w mikrochipie umieszczonym w nagrobku.

Współczesna technologia cyfrowa gotowa jest zapewnić wieczną pamięć wszystkim chętnym, niekoniecznie władcom, wybitnym naukowcom, wynalazcom lub mężom stanu. Dosłownie za cenę kilku wiązanek kwiatów, składanych na płycie nagrobnej, można na zawsze pozostawić po sobie doświadczenia, dokonania czy przemyślenia. Wystarczy skorzystać z oferty rodzimej, polskiej firmy De Jure, której właścicielem jest Witold Tumiłowicz z Czę-

stochowy. Oferuje ona zakup granitowego medalionu lub



Real Granite - Jet Black



Front
56 mm



Side
6 mm

niewiele większej płytki z mikrochipem. Taki produkt zamontowany na dowolnym monumencie czy rzeźbie pozwala odtworzyć bogaty zasób wiadomości genealogicznych i historycznych o zmarłym z jego podobizną. Poza Polską nabyć go można w Australii oraz w Stanach Zjednoczonych, gdzie pięć lat temu Tumiłowicz wraz ze swym przyjacielem Johnym Bottroff z Phoenix (amerykański stan Arizona) założyli organizację Eternit Verbum (Wiekuiste Przesłanie). Produkt można zamówić także w dobrych zakładach pogrzebowych, współpracujących z De Jure.

PAMIĘCIOWY ARTEFAKT

Tumiłowicza i Bottroffa połączyła pasja i chęć stworzenia czegoś wyjątkowego. Ich organizacja skupia wybitnych ludzi, zachowujących pamięć o człowieku na setki, ba nawet tysiące lat.

Projekt Eternit Verbum wykorzystuje nowinki techniczne.

Dokładniej zaś technologię NFC, dostępną użytkownikom nowoczesnych telefonów komórkowych (smartfonów). Każdy poten-

cjalny nabywca produktów Eternit Verbum zadaje sobie pewnie pytanie, na czym polega wyjątkowość tej oferty i co naprawdę można dzięki niej osiągnąć. Odpowiedź jest banalnie prosta.

ARCHIWUM PAMIĘCI

Wzbogacenie kawałka granitu w przekaźnik mikrochipowy umożliwia natychmiastowe połączenie z adresem internetowym zawartym na stronie

HISTORIA ZAKŁĘTA

www.verbum.eu. Strona ta związana jest z największą na świecie bazą danych. Gwarantuje ona niezniszczalność na tysiące lat, a granitowe przekaźniki umożliwiają łączenie się za pośrednictwem Internetu natychmiastowe odczytywanie danych zawartych w trwałym Archiwum Pamięci. To znacznie więcej niż imiona i nazwiska oraz daty urodzin i śmierci wykuwane na monumentach. Gdy dotkniemy powierzchni Kamienia jakimkolwiek telefonem z funkcją



NFC, „Wiekuiste Przesłanie” zostanie przekazane na ekran telefonu wraz ze zdjęciem. Jeśli telefon nie posiada funkcji NFC, „Przesłanie” zawarte na tej stronie może być odczytane poprzez połączenie z Internetem i zalogowanie się na stronie o adresie wygrawerowanym na powierzchni Kamienia.

– Z naszej propozycji skorzystało już 20 tysięcy Amerykanów. Zdołaliśmy też zainteresować nią ludzi w Australii, Włoszech, Izraelu i na Węgrzech. Aktualnie próbujemy

tycznymi o zmarłym (sześć tysięcy słów i fotografia), zapisanymi w glazurkowo-czarnym kawałku granitu. Kamienie i Tablice Pamięci zamontowane przez kamieniarza na płycie nagrobnej, rzeźbie czy innym miejscu pamięci, działają w kontakcie z telefonem dotykowym nowej generacji. Wystarczy dotknąć smartfonem chipa umieszczonego w kamieniu, aby na monitorze komórki pojawił się komplet informacji o osobie spoczywającej snem wiecznym. Dodatkowo granitowe kamienie i tablice posiadają geolokalizację, która za pomocą systemu GPS ułatwia jego odnalezienie, wskazując położenie grobu z dokładnością do centymetrów z dowolnego punktu na Ziemi.

Kamienie Pamięci, na jakie do tej pory zdecydowało się kilkadziesiąt rodaków, mają wygrawerowane laserowo numery identyfikacyjne i średnicę zaledwie 56 mm. Cena zakupu Kamienia lub Tablicy Pamięci jest porównywalna do powszechnie nabywanych produktów, tradycyjnie stanowiących wyraz naszego szacunku i pamięci o naszych bliskich, jak znicze lub wiązanki kwiatów, a trwałość i wartość przekazu naszych produktów jest nieporównywalnie większa. Zakup Kamienia

Pamięci równa się z wydatkiem 389 zł, a zachowuje on trwałość na 800 lat! Takiej gwarancji nie posiadał dotąd żaden grobowiec czy pomnik. Jeszcze bardziej trwałe są Tablice Pamięci kute ręcznie i grawerowane laserowo w granicie Premium Black. One także korzystają z technologii NFC i geolokalizacji, przy czym powierzchnia tablicy (61x102 mm) zachowuje trwałość na trzy tysiące lat. Koszt ich zakupu wynosi 845 zł.

POWRÓCIŁ DO RODZINNEGO MIASTA

– Urodziłem się w Częstochowie w 1960 roku i tam mieszkałem, bardzo niedaleko miejsca szczególnego, jakim jest dla mnie Jasna Góra. Po latach wędrówek po świecie zdecydowałem się powrócić do kraju z produktem, jakiego dotąd nie było. Nikt wcześniej nie wpadł na pomysł utrwalania pamięci o bliskich sobie ludziach w niewielkich kamieniach, zachowujących trwałość przez setki lat – opowiada Tumiłowicz. W latach 80-tych studiował na Politechnice Częstochowskiej na wydziale budownictwa i należał do grupy wyróżniających się studentów. Nie dane mu było jednak ukończyć tej uczelni. W 1984 r. wyjechał na wycieczkę do Grecji, z której nie powrócił. W Atenach związał się z biurem podróży Kosmos, występując w roli przewodnika i pilota polskich grup odwiedzających Grecję. Po trzech latach wyjechał z żoną do USA. Najpierw mieszkał w Dallas, potem w Nowym Jorku.

ŻYCIA W GRANICIE

przekonać do tego rozwiązania Polaków, a wkrótce zwrócimy się do mieszkańców Portugalii i Hiszpanii – informuje Witold Tumiłowicz.

KOMPLETNA WIEDZA O ZMARŁYM

Spróbujemy wyjaśnić naszym Czytelnikom ideę Wiekuistego Przesłania. Firma De Jure oferuje potencjalnym nabywcom zakup Kamienia Pamięci i Tablicy Pamięci. Są one danymi informa-

Spędził tam 26 lat, z czego ostatnie 10 w Arizonie. Tam znalazł współnika, który pomógł mu urzeczywistnić ideę Kamienia Pamięci. Jego pomysł zintegrowany z ideaми humanizmu i uniwersalnego człowieczeństwa ma coraz więcej zwolenników. Sentyment do Częstochowy i Jasnej Góry sprawił, że pierwszy Kamień Pamięci przekazany został ojcu Stanisławowi Tomoniowi, rzecznikowi prasowemu klasztoru ojców paulinów. Prywatnie jest pasjonatem żuźla i motocykli. Są to sentymenty rodzinne, bo ojciec Witolda, Tadeusz Tumiłowicz, był mechanikiem żuźlowej ekipy „Włókniarza” Częstochowa, a potem kadry narodowej. – Kiedy tylko mam wolną chwilę siadam na motocykl i pędzę przed siebie – zwierza się właściciel firmy De Jure.

duchownym: przeorowi klasztoru paulinów na Jasnej Górze Augustynowi Kordeckiemu, Kardynałowi Tysiąclecia Stefanowi Wyszyńskiemu oraz Papieżowi Polakowi Janowi Pawłowi II. Dysponuje nimi obecny przeor jasnogórskiego klasztoru i on zdecyduje, gdzie zostaną umieszczone. Dwie pozostałe tablice, dotyczące prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii Kaczyńskiej, przekazane zostały bratu tragicznie zmarłego, prezesowi PiS Jarosławowi Kaczyńskiemu – dodaje Tumiłowicz.

Posiadaczem Kamienia Pamięci lub Tablicy Pamięci może zostać każdy. Wystarczy połączyć się drogą elektroniczną ze stroną internetową www.wiekuisteprzeslanie.pl, gdzie przedstawiciele firmy De Jure w klarowny spo-

potomnym danych o sobie, otrzymuje akces do Archiwum Wiekuistego Przesłania. Po uzyskaniu numeru konta i wprowadzeniu hasła zabezpieczającego, w ciągu sześciu miesięcy od dokonania zakupu należy zapisać w Archiwach Verbum wszelkie dane dotyczące osoby, miejsca albo przedmiotu, do którego ma się odnosić Kamień lub Tablica Pamięci.

KRÓTKI CZAS REALIZACJI ZAMÓWIENIA

W ciągu pięciu dni od zakupu nabywca otrzymuje pisemne potwierdzenie. Zamówiony Kamień dotrze pod wskazany adres w ciągu dwóch tygodni, zaś Tablica w ciągu ośmiu tygodni. Ten najbardziej intelektualnie zaawansowany sposób utrwalania wiadomości stanowi gwarancję Pamięci Wiekuistej. W przeciwieństwie do wielu innych technologii nie istnieją żadne opłaty za utrzymywanie i przekazywanie „Przesłania”. Mikroprocesor używa pola magnetycznego telefonu (smartfonu) do aktywacji i przekazu wiadomości, po czym powraca do stanu spoczynku. Wszystko to odbywa się w czasie krótszym niż jedna sekunda. Instalacji może dokonać sam kupujący, stosując dwustronną taśmę przylepną lub klej epoksydowy. Kamień może być zainstalowany profesjonalnie przez zakład kamieniarski w zagłębieniu wykonanym specjalnie w powierzchni monumentu.

Istvan Grabowski



POSIADACZEM MOŻE BYĆ KAŻDY

– Do tej pory wykonaliśmy na potrzeby polskiego rynku pięć Tablic Pamięci. Pierwsze trzy dedykowane zostały osobom

sób wyjaśniają sposób zapoznania się z ofertą i złożenia zamówienia na wybrany produkt. Po zakupie Kamienia albo Tablicy nabywca, którym może być spadkobierca zmarłej osoby lub człowiek żyjący zainteresowany przekazaniem

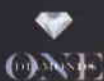
KAŻDA TRADYCJA BYŁA NIEGDYŚ INNOWACJĄ.

TO COŚ WYJĄTKOWEGO I NIEZWYKŁEGO. TO KLEJNOT JEDYNY W SWOIM RODZAJU.
NIEPOWTARZALNY - DOSŁOWNIE I W PRZENOŚNI. TO METODA NA ZACHOWANIE
CZĄSTKI TWOICH BLISKICH W NAJTRWAŁSZYM I NAJCENNIJSZYM KRYSZTALE NA ZIEMI - DIAMENCIE

Oferta Diamentów Pamięci skierowana jest
do Zakładów Pogrzebowych, które pragną
iść z duchem czasu, rozumieją zmiany oraz
stałe poszerzające się preferencje Klientów i
chcą się do nich adaptować.

To dobre rozwiązanie dla tych zakładów,
które chcą aktywnie współtworzyć rynek
funeralny w Polsce.

Usługa, która odgrywa coraz większą rolę na
światowym rynku funeralnym, dostępna
jest i w Polsce.



DIAMENT PAMIĘCI

NAJWSPANIALSZE WSPOMNIENIA ZAKŁĘTE W KLEJNOCIE

CO OZNACZA WSPÓŁPRACA Z NAMI?

- MOŻLIWOŚĆ DODATKOWEGO WYSOKIEGO DOCHODU
- WYRÓŻNIENIE SIĘ NA TŁE KONKURENCJI
- PRESTIŻ
- NOWOCZESNOŚĆ
- POSZERZENIE OFERTY
- POSTĘPOWE I OTWARTE PODEJŚCIE DO KLIENTA

OFERTA DLA PARTNERÓW - ZOBACZ: WWW.DIAMENTPAMIECI.PL ZADZWOŃ: +48 22 448 64 16 NAPISZ: INFO@DIAMENTPAMIECI.PL

NIEMIECKA PRECYZJA HISPANISKI TEMPERAMENT

ENEEXIS



Indusauto Hernández
Cami El Salt, S/N
46815 La Llosa De Ranes
Valencia, Hiszpania
Tel. 0034 96 223 60 00
www.indusauto.es

Bartłomiej Kupisek
Przedstawiciel INDUSAUTO w Polsce
ul. Sienna 38b/1, 95-200 Pabianice
Tel. 506 155 499
www.autokarawany.com



JAKIE ZMIANY W PRAWIE POGRZEBOWYM?

Częstochowski poseł Marek Balt z SLD zapowiada wprowadzenie zmian w wiekowej, a wciąż obowiązującej, ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych. To dobrze, gdyż przepisy sprzed prawie stu lat nijak się mają do dzisiejszej rzeczywistości. Problem w tym, aby nie wylać przyśłowowego dziecięcia z kąpielą. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, najlepiej znające bolączki i realia tego zagadnienia, z radością wyraziło gotowość i chęć pomocy przy tworzeniu oraz konsultowaniu nowej ustawy.

Obowiązująca w Polsce Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych pochodzi z 1959 roku, ale powieliła przepisy uchwalone jeszcze wcześniej, bo w 1932 roku. Projekt autorstwa posła Balta wnosi wiele istotnych zmian w obowiązujących przepisach. – A świat i Polska się od tego czasu znacznie zmieniły – mówi poseł. – Obecna ustawa np. uwzględnia przede wszystkim katolickie zasady dotyczące pochówków osób zmarłych, a przecież żyją w Polsce wyznawcy innych religii i osoby niewierzące. Coraz popularniejsza staje się także kremacja, a o postępowaniu w przypadku spopielenia zwłok w obowiązujących przepisach nie ma nic.

Projekt Balta, jako propozycja całego klubu SLD, trafił już do marszałek Ewy Kopacz i czeka, by się nim zajęli posłowie.

Jedną z proponowanych zmian, jakie należałoby zdaniem posła wprowadzić, to ta, że urna z prochami zmarłych mogłaby stać na honorowym miejscu w domu. To jednak budzi wiele kontrowersji. I w sumie słusznych. W rodzinach różnie bywa. Nie zawsze zgodnie. Jednak każde z dzieci, wnucząt, rodzeństwo, dalsi i bliżsi krewni, winni mieć prawo oddać zmarłemu cześć, pomodlić się, zapalić świeczkę. Czy będzie to jednak możliwe, jeśli urnę zawłaszczy sobie, nie przez wszystkich lubiana ciocia Tereska i postawi na swoim kredensie? Wystarczy tylko, że inspektor sanitarny oceni, że jest to miejsce wystarczająco godne. A jeśli ciocia, która już nieraz zmieniała wiarę dojdzie do wniosku, że prochy należy wrzucić do WC? Projekt dokładnie opisuje, gdzie w żadnym wypadku urna stanąć nie może: w miejscach służących do przechowywania odpadów, w łazienkach, toaletach, ustępach, w pomieszczeniach kuchennych, w spiżarniach, piwnicach, garażach i pomieszczeniach magazynowych, w sypialniach dzieci do lat 13 i pokojach przeznaczonych dla nich do nauki i zabawy, a także w miejscach znajdujących się w pobliżu legowisk zwierząt.

Projekt porusza ważną kwestię, jaką jest możliwość rozsypywania prochów zmarłych. Tu jednak, podobnie jak w przypadku urn, także należałoby ograniczyć

tę możliwość do miejsc, gdzie można oddawać kult zmarłym, czyli tzw. ogrodach, łączkach pamięci. Brak również jest zapisów postępowania ze zwłokami osób zmarłych, wskutek chorób zakaźnych czy choroby popromiennej. A przecież znane są przypadki przemytu materiałów radioaktywnych zza wschodniej granicy. Brakuje jasnych wytycznych, jakie miałyby obowiązywać firmy prowadzące usługi pogrzebowe, obowiązujące warunki sanitarne, gdy nawet każdy zakład fryzjerski takowe posiada. Nie została uregulowana także kwestia repatriacji zwłok. Brakuje rozróżnienia pojęć szczątki - prochy - zwłoki. W ustawie jest zapis, że ze szczątkami winno się postępować podobnie jak ze zwłokami. Jednak prochy (które też są szczątkami), w przypadku ekshumacji nie są już obwarowane warunkami sanitarno-epidemiologicznymi. Odkręca się płytę, wyjmuje urnę i przestawia w inne miejsce. Nie zostało doprecyzowane pojęcie ekshumacji, które oznacza każdorazowe wydobycie szczątków z grobu. Czy po pięćdziesięciu latach również potrzebna będzie do tego zgoda inspektora sanitarnego? W starej ustawie nie ma zdefiniowanych pojęć ścian urnowych, kolumbariów, trumien kremacyjnych, kremacji oraz tego, jakie warunki powinny spełniać. Brak ustawy regulującej pochówki w innych miejscach

niż cmentarze (klasztory, Wawel, Świątynia Opatrzności, katakumby). Pojawia się za to zapis, że na każdym cmentarzu powinien być dom pogrzebowy lub kostnica. Jak to się ma do niewielkich wielkich cmentarzy, na których pochówków dokonuje się zaledwie kilka razy do roku? Jaki jest sens doprowadzać tam wodę, elektryczność, budować obiekty? Co robić z grobami, które ulegają likwidacji? O ile szczątki przenoszone są do ossariów, jak postępować z nagrobkiem, który ma jakąś wartość

materialną? Brak też jednoznacznych przepisów, kto ma prawo do grobu. Należałoby również zdefiniować jak postępować z dziećmi martwo urodzonymi. O ile rodzice nie zdecydują się sami wyprawić pogrzebu, szpital przechowuje je w chłodni i gdy uzbiera się pewna ilość, organizuje pochówek na cmentarzu. Czy należy traktować je jako zwłoki ludzkie, które powinno się chować każde w oddzielnej trumnie, gdy płody często mają po 20-30 mm?

– W Polsce potrzebna jest nowa

ustawa o cmentarzach – ocenia **Jarosław Wydmuch**, dyrektor częstochowskiego cmentarza komunalnego i wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. – Projekt posła Balta to jedynie propozycja częściowych zmian. Warto byłoby np. ujednolicić opłaty za groby ziemne i murowane, a tego projekt, niestety, nie zawiera.

Ryszard Fedyk

redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

PROJEKT KP SLD

Ustawa z dnia 2012 roku o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych

Art. 1. W ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (tj. Dz. U. z 2011 r. Nr 118, poz. 687, Nr 144, poz. 853) wprowadza się następujące zmiany:

1) art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 1. Ustawa określa zasady zakładania i funkcjonowania cmentarzy, zasady i sposoby postępowania ze zwłokami, szczątkami i prochami ludzkimi, dokonywania ich pochówku oraz zasady przechowywania prochów ludzkich przez osoby fizyczne.

2) po art. 1 dodaje się art. 1a – 1b w brzmieniu:

„Art. 1a. Użyte w ustawie określenia oznaczają:

- 1) zwłoki – ciało osoby zmarłej, w związku z której śmiercią wystawiono akt stanu cywilnego,
- 2) szczątki – pozostałości zwłok ludzkich lub ich części odłączone od całości, w tym wydobyte z miejsca ich położenia,
- 3) prochy – prochy powstałe w wyniku skremowania zwłok lub szczątków,
- 4) cmentarz – obszar służący do pochówku zwłok, szczątków lub prochów, w grobach, kolumbariach lub poprzez rozsypanie na polach pamięci,
- 5) grób ziemny – grób stanowiący dół nie murowany, do którego chowa się trumnę ze zwłokami lub szczątkami lub urny z prochami i zasypuje

ziemią,

6) grób ziemny zbiorowy – grób ziemny służący do pochowania więcej niż jednej trumny ze zwłokami lub szczątkami lub urny z prochami,

7) grób murowany – grób stanowiący dół, którego boki są murowane do poziomu gruntu, do którego chowa się trumnę ze zwłokami lub szczątkami, dopuszcza się pochowanie wielu urn z prochami, a nad trumną lub urną zakłada się sklepienie,

8) grób murowany zbiorowy – grób murowany służący do pochowania więcej niż jednej trumny ze zwłokami lub szczątkami lub urn z prochami,

9) grób urnowy – grób ziemny lub murowany przeznaczony wyłącznie do chowania urny lub urn,

10) katakumby – pomieszczenie podziemne posiadające nisze w ścianach służące do pochowania zwłok, szczątków lub prochów w trumnach lub urnach,

11) kolumbarium – budowla z niszami przeznaczona do składania urn.

12) pole pamięci – miejsce niezabudowane, usytuowane na terenie cmentarza, wolne od grobów, kolumbariów lub katakumb, służące do rozsypywania prochów,

13) trumna – skrzynia, w której chowa się zwłoki lub szczątki,

14) urna – zamykane naczynie służące do umieszczenia prochów,

15) kostnica – budynek lub jego część służąca do przechowywania i przygotowywania zwłok lub

szczątków do pochówku.

16) prosekatorium – budynek lub jego część posiadający salę sekcijną oraz infrastrukturę służącą do przechowywania i przygotowywania zwłok lub szczątków do pochówku,

17) dom przedpogrzebowy – kompleks budynków, budynek lub część budynku posiadający w szczególności kostnicę i salę służącą do przeprowadzania ceremonii pogrzebowych,

18) krematorium – budynek lub jego część, wyposażony w urządzenia służące do kremacji zwłok lub szczątków,

19) balsamowanie zwłok – utrwalanie zwłok mające na celu powstrzymanie lub spowolnienie ich rozkładu,

20) pochowanie – złożenie zwłok, szczątków lub prochów, w grobach, katakumbach, kolumbariach, rozsypanie na polach pamięci lub zatopienie w morzu,

21) dochowanie – umieszczenie zwłok, szczątków lub prochów w grobie lub niszy, w którym złożono już przynajmniej jedne zwłoki, szczątki lub prochy,

22) ekshumacja – wydobywanie z grobu zwłok, szczątków lub prochów, i ich ponowne pochowanie, w tym samym lub innym grobie.

Art. 1b.

1. Zakładanie i rozszerzanie cmentarzy komunalnych należy do zadań własnych gmin.

2. O założeniu lub rozszerzeniu cmentarza ko-

munalnego decyduje rada gminy, a w miastach na prawach powiatu rada miasta, po uzyskaniu zgody właściwego państwowego inspektora sanitarnego.

3. Właściwe władze kościoła lub innego związku wyznaniowego decydują o założeniu lub rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego, które może nastąpić na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego państwowego inspektora sanitarnego.

4. O zamknięciu cmentarza komunalnego decyduje właściwa rada gminy lub rada miasta po zasięgnięciu opinii właściwego państwowego inspektora sanitarnego.

5. O zamknięciu cmentarza wyznaniowego decyduje właściwa władza kościoła lub innego związku wyznaniowego, po zasięgnięciu opinii właściwego państwowego inspektora sanitarnego."

3) po art. 6 dodaje się art. 6a w brzmieniu:

„Art. 6a. Groby: ziemne, murowane, urnowe, a także kolumbaria oraz pola pamięci mogą znajdować się wyłącznie na cmentarzach."

4) art. 7 otrzymuje brzmienie:

„ 1. Grób ziemny nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem 20 lat.

2. Ust. 1 nie stosuje się w przypadku grobu ziemnego wieloosobowego.

3. Ust. 1 nie stosuje się w przypadku dochowania do grobu, w którym pochowano urnę lub urny.

4. Po upływie 20 lat ponowne użycie grobu ziemnego pojedynczego nie może nastąpić, jeżeli właściciel lub współwłaściciel prawa do grobu zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę, przewidzianą za pochowanie zwłok. Zastrzeżenie to ma skutek na dalsze 20 lat i może być odwołane.

5. Przepisy ust. 1 i 4 nie mają zastosowania do pochowania w grobach murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby.

6. Przepisów ust. 1 i 4 nie mają zastosowania do pochowania w grobach urnowych przeznaczonych do pomieszczenia więcej niż jednej urny.

7. Ust. 1, 2, 3, 4, 5 i 6 stosuje się odpowiednio do kolumbariów i katakumb.

8. Dozwolone są umowy, przedłużające termin, przed upływem którego nie można użyć grobu do ponownego pochowania.

9. Niezależnie od przepisów ust. 1 – 8 zabronione jest użycie do ponownego pochowania gro-

bów, mających wartość pamiątek historycznych, ze względu na swą dawność lub osoby, które są w nich pochowane, lub zdarzenia z którymi mają związek albo wartość artystyczną".

10. W istniejących grobach murowanych dopuszcza się chowanie zwłok osób zmarłych w ciągu 20 lat od wydania decyzji o zamknięciu cmentarza. Przy zmianie przeznaczenia terenu cmentarnego przepis art. 6 ust. 7 ma zastosowanie również do zwłok i urn z prochami pochowanych w tym dwudziestoletnim okresie."

5) w art. 8 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. Prawo to służy, obok osoby określonej w ust. 3, także jej bliskim, to jest małżonkowi, z wyjątkiem małżonka separowanego, osobie pozostającej w trwałym wspólnym pożyciu, wstępnym, zstępnym, rodzeństwu i przysposobionym."

6) art. 10 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„Art. 10. 1. Zwłoki i szczątki ludzkie mogą być przechowywane jedynie w kostnicach, prosektoriach lub domach pogrzebowych.

7) w art. 10 po ust. 1 dodaje się ust. 1a-1f w brzmieniu:

„1a. Zwłoki lub szczątki chowa się w trumnach.

1b. Prochy chowa się albo przechowuje w urnach.

1c. Prawo pochowania zwłok lub prochów ludzkich albo przechowywania urny z prochami mają osoby najbliższe wobec osoby zmarłej, a mianowicie:

1) małżonek (ka), o ile nie pozostawał(a) z nią w separacji bezpośrednio przed śmiercią,

2) osoba, która pozostawała w faktycznym, trwałym wspólnym pożyciu bezpośrednio przed jej śmiercią,

3) krewni zstęjni,

4) przysposobieni,

5) krewni wstęjni,

6) krewni boczni do czwartej linii pokrewieństwa,

7) powinowaci w linii prostej do pierwszego stopnia.

1d. Prawo pochowania osób wojskowych zmarłych w czynnej służbie wojskowej przysługuje właściwym organom wojskowym w myśl przepisów wojskowych.

1e. Prawo pochowania zwłok osób zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa przysługuje organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym.

1f. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które dobrowolnie się do tego zobowią-

żą."

8) art. 12 otrzymuje brzmienie:

„1. Zwłoki i szczątki mogą być pochowane przez złożenie w grobach ziemnych, w grobach murowanych, kolumbariach lub katakumbach oraz zatopienie w morzu.

2. Prochy mogą być pochowane przez złożenie w grobach ziemnych, w grobach murowanych, w grobach urnowych, katakumbach, kolumbariach, rozsypanie na polach pamięci lub zatopienie w morzu.

3. Prochy mogą być przechowywane przez osobę najbliższą wobec osoby zmarłej z zastrzeżeniem wymogów określonych w niniejszej ustawie.

4. Zatopienie w morzu, o którym mowa w ust. 1, może być dokonane tylko w przypadku osób zmarłych na okrętach będących na pełnym morzu i nastąpić zgodnie ze zwyczajem morskim. W przypadku gdy okręt może w przeciągu 24 godzin przybyć do portu objętego programem podróży, należy zwłoki przewieźć na ląd i pochować.

5. Wyjątki od przepisów ust. 4 mogą być czynione przez kapitana okrętu z uwzględnieniem wskazań sanitarnych i wojskowych, jeżeli chodzi o okręty wojenne lub inne używane do celów wojskowych.

6. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, wyjątki od zasad ustalonych w niniejszym artykule oraz ustali szczegółowy sposób stosowania przepisów niniejszej ustawy do tych wyjątków."

9) po art. 12 dodaje się art. 12a – 12c w brzmieniu:

„Art. 12a.

1. Prochy przechowuje się wyłącznie w trwale zamkniętych urnach.

2. Prawo do przechowywania prochów osoby zmarłej przysługuje osobom najbliższym wobec niej, zgodnie z porządkiem określonym art. 10 ust. 1c pkt 1-7.

3. Prochy mogą być przechowywane jedynie w miejscu zamieszkania osoby uprawnionej.

4. Prochy przechowuje się w sposób gwarantujący poszanowanie godności osoby zmarłej, w szczególności integralność prochów zmarłego i nienaruszalność urny, jak również ochronę życia i zdrowia ludzkiego oraz moralności publicznej.

5. Zabronione jest przechowywanie prochów ludzkich w szczególności:

- 1) w miejscach służących do przechowywania odpadów,
- 2) w łazienkach, w toaletach, w ustępach,
- 3) w pomieszczeniach kuchennych, w spiżarniach,
- 4) w piwnicach, w garażach i pomieszczeniach magazynowych,
- 5) w pomieszczeniach przeznaczonych dla dzieci do ukończenia 13. roku życia na cele sypialne, edukacyjne lub rekreacyjne,
- 6) w miejscach znajdujących z się w pobliżu legowisk zwierząt.
6. Przed przyjęciem prochów na przechowanie osoba uprawniona składa właściwemu ze względu na jej miejsce zamieszkania powiatowemu inspektorowi sanitarnemu pisemne oświadczenie o: zamiarze przyjęcia urny z prochami danej osoby, miejscu i warunkach, w jakich urna będzie przechowywana.
7. Osoba, o której mowa w ust. 6, jest zobowiązana poinformować właściwego powiatowego inspektora sanitarnego o zmianie miejsca ich przechowywania. Ust. 3-5 stosuje się odpowiednio.
8. Osoba, o której mowa w ust.6, może zdecydować o pochowaniu przechowywanych przez siebie prochów zmarłego w każdym czasie. Przed pochowaniem jest zobowiązana powiadomić o tym właściwego inspektora sanitarnego oraz osoby określone w art. 10 ust. 1c pkt 1-7.
9. Osoba, o której mowa w ust. 6, może przekazać innej osobie za jej zgodą prochy zmarłego, zgodnie z porządkiem określonym w art. 10 ust 1c pkt. 1-7. Ust. 3-6 stosuje się odpowiednio.
10. W przypadku śmierci osoby, o której mowa

w ust. 6, prawo do przechowywania posiadanej przez nią prochów przysługuje osobom, zgodnie z porządkiem określonym w art. 10 ust. 1c pkt. 1-7. Art. 12b.

1. Właściwy powiatowy inspektor sanitarny w terminie pięciu dni odmawia przyjęcia oświadczenia, którym mowa w art. 12a ust. 4, jeżeli osoba uprawniona nie daje gwarancji zapewnienia warunków przechowywania urny z prochami, o których mowa w art. 12a ust. 3 i 4 odmowa następuje w formie decyzji administracyjnej.
2. Do czasu upływu terminu, o którym mowa w ust. 1 prochy przechowywane są w urnie w kostnicy, prosektorium lub domu pogrzebowym.
3. W przypadku odmowy przyjęcia oświadczenia, o którym mowa w art. 12a ust. 5 osoba uprawniona na obowiązek niezwłocznego pochowania urny z prochami.
4. Właściwy powiatowy inspektor sanitarny ma prawo przeprowadzenia kontroli miejsca oraz warunków przechowywania prochów z punktu widzenia spełnienia warunków, o których mowa w art. 12a ust. 3-5.
5. W przypadku stwierdzenia niezgodności treści oświadczenia ze stanem faktycznym lub stwierdzenia niespełnienia warunków, o których mowa w art. 12 ust. 3-5, właściwy powiatowy inspektor sanitarny wydaje decyzję o natychmiastowym pochowaniu urny z prochami.
6. Właściwy powiatowy inspektor sanitarny prowadzi ewidencję osób przechowujących prochy zmarłych.
7. Minister właściwy do spraw zdrowia określi

w drodze rozporządzenia szczegółowe warunki, jakimi winny odpowiadać urny służące do przechowywania prochów ludzkich oraz wzór oświadczenia, o którym mowa w art. 12a ust. 6 oraz zasady prowadzenia ewidencji, o której mowa w ust. 6.

Art. 12c.

1. Otwieranie trumny lub urny po ich zamknięciu jest zabronione.
2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się do otwarcia trumny lub urny w kostnicy, prosektorium lub domu pogrzebowym albo w przypadku rozsypania prochów na polu pamięci.
3. Przepisu ust. 1 nie stosuje się w przypadku dokonania balsamacji zwłok lub dokonania kremacji znajdujących z się w niej zwłok lub szczątków ludzkich.
4. Otwarcie trumny lub urny może również nastąpić na podstawie decyzji właściwego prokuratora, w przypadku uzasadnionego podejrzenia, że przyczyną zgonu było przestępstwo."

10) Uchyła się art. 16.

11) Art. 18 otrzymuje brzmienie:

„Art. 18. Kto narusza przepisy niniejszej ustawy i rozporządzeń wydanych na jej podstawie podlega karze grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.”

12) W art. 20 w ust. 1 dodaje się pkt 5 w brzmieniu:

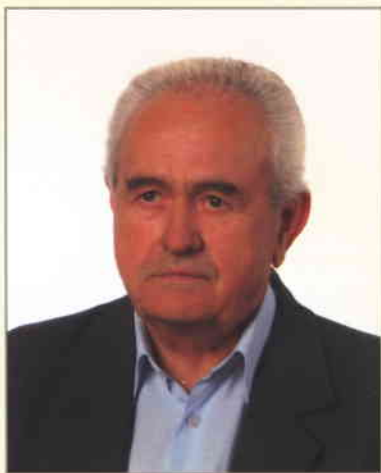
„5) wymagania, jakim muszą odpowiadać pola pamięci”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia.

Namioty pogrzebowe





CO W NOWEJ USTAWIE?

OPINIA MARIANA KOLCZYŃSKIEGO

Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych uchwalona została w 1959 roku i była „kalką” ustawy z 1932r. Od tego czasu była wielokrotnie zmieniana, jednak wprowadzane zmiany były na ogół kosmetyczne i obejmowały zawsze niezbędne minimum wynikające głównie ze zmieniającej się sytuacji polityczno-ustrojowej.

Dziś nie ma już przecież rad narodowych ani ich prezydentów. Nie ma też innych jednostek organizacyjnych państwa, choćby takich jak terenowe organy administracji państwowej o właściwości ogólnej czy o właściwości szczególnej. Dziś funkcjonują rady gmin, miast, powiatów z prezydentami, burmistrzami, wójtami i starostami, nie wspominając o strukturach wojewódzkich czy centralnych. Organy samorządu terytorialnego uzyskały osobowość prawną i po skomunalizowaniu mienia państwowego są właścicielami gruntów, na których funkcjonują cmentarze. Nie tylko cmentarze komunalne mają swoich

właścicieli, ale to samo można powiedzieć o cmentarzach wyznaniowych. A jeśli nawet jakiś zarządca cmentarza nie ma do końca uregulowanych spraw własnościowych to i tak od wielu lat zarządza cmentarzem jak właściciel i za takiego powinien być uważany.

Choć urządzenie i prowadzenie cmentarzy komunalnych jest zadaniem własnym gminy, to przecież gmina nie może urządzić cmentarza na terenie cudzym. Musi to być teren, którym gmina rozporządza jak własnym. Obecna ustawa sprawy własnościowe ignoruje zupełnie. Nie może być tak, że właściciel cmentarnego gruntu oddając krewnym osoby zmarłej kawałek swojego gruntu w celu urządzenia grobu murowanego i pochowania w nim zmarłego, opiekowania się grobem i czczenia jego pamięci (czyli sprawowania kultu osoby zmarłej), nie będzie już nigdy potem w stanie odzyskać nad nim władzy. Nawet wtedy, gdy po wielu latach nie będzie już krewnych zmarłego, nikt się grobem nie będzie opiekować i sprawować kultu osoby zmarłej, tylko dlatego, że „ustawodawca” sprawy nie uregulował i właściwego prawa nie uchwalił.

Od 1959 roku, a może nawet od 1932 roku, zmieniła się zasadniczo kulturowo-gospodarcza rzeczywistość. Dziś mamy autokarawany samochodowe, a nie kara-

wany konne, dziś są przedsiębiorcy pogrzebowi, których w poprzednim ustroju nie było. Dziś jest już w Polsce kilkanaście krematoriów do spalania zwłok, a ilość pochówków prochów, a nie zwłok, w niektórych miastach dochodzi do 40%. Obowiązująca ustawa takich zjawisk nie opisuje, nie reguluje, a nawet ich nie zauważa. Istnieją w Polsce inne miejsca pochówku zmarłych jak np. pochówki w podziemiach kościołów na Wawelu, na Skałce i innych, których istnienie i funkcjonowanie powinno być usankcjonowane w obowiązujących przepisach prawa. Fakt istnienia i obowiązywania przez wiele lat byle jakiej ustawy wygenerował wiele sporów, przede wszystkim na tle prawa do grobu, na tle uprawnień zarządców cmentarzy, na tle ugruntowanych kulturowo praw krewnych osób zmarłych do czczenia pamięci swoich zmarłych krewnych, wynikających także z wielowiekowej tradycji religijnej. Ta byle jaka ustawa wygenerowała wiele kłótni i sporów, które niepotrzebnie angażowały wiele sądów do sądu najwyższego włącznie. Cóż, ustawodawca dobrego prawa ustanowić nie musi. Za grzech zaniechania nikt do więzienia nie trafi. Sąd natomiast musi rozstrzygnąć spór w procesie, który właśnie się toczy. Efektem tego przymusu było wypracowanie przez Sąd Najwyż-

szy określonej, dość spójnej linii orzeczniczej, konsekwentnie później stosowanej. Lektura licznych orzeczeń Sądu Najwyższego powinna być drogowskazem wytyczającym kierunek zmian w ustawie.

Zakładanie, rozszerzanie i prowadzenie cmentarzy generuje określone koszty. W odniesieniu do cmentarzy komunalnych jest to zadanie własne gmin i jako takie powinno być finansowane z budżetu gminnego. Z drugiej strony, zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej, jeśli określona grupa mieszkańców gminy przyczynia się do generowania kosztów, to właśnie ta grupa, a nie wszyscy mieszkańcy gminy, powinna partycypować pokrywaniu tych kosztów.

Do generowania kosztów funkcjonowania cmentarza przyczyniają się tylko ci mieszkańcy gminy, którzy mają na cmentarzu groby swoich zmarłych krewnych. Sprawiedliwy zatem jest zamiar pobierania opłat cmentarnych od opiekunów grobów, a nie obciążania kosztami funkcjonowania cmentarza wszystkich mieszkańców gminy.

Upoważnienie do pobierania opłat przez zarządy cmentarzy było zarówno w ustawie z 1932 r. jak i w pierwotnej wersji ustawy z 1959r. Był to art.2 ust.3 ,który w 1997 roku został wykreślony, przy okazji uchwalania ustawy o rozdziale państwa od Kościoła. Popełniono tu klasyczny błąd „wylania dziecka z kąpielą”. Zamiast przepis zmodyfikować i wykreślić tylko część uzależniającą Kościół od państwa, wykreślono także podstawę do pobierania opłat,

z czego i cmentarze katolickie też by skorzystały. Stąd propozycja przywrócenia tego przepisu w formie zmodyfikowanej. Bez tego przepisu sytuacja jest dość paradoksalna. Jest mianowicie przepis upoważniający zarząd cmentarza do pobierania opłaty przedłużającej po 20-tu latach (za grób ziemny w art.7 ust.2), a nie ma przepisu upoważniającego do pobierania opłaty pierwszej – za pochowanie.

Niewłaściwie przedstawiona jest w ustawie sprawa braku możliwości pobierania opłat za groby murowane. Za groby ziemne można pobierać opłaty co 20 lat ,a za murowane nie można ich w przyszłości pobierać w ogóle. Występują tu wyraźnie różne zasady traktowania grobów ziemnych i murowanych. Zasada powinna być taka sama, zarówno jeśli chodzi o pochówki w grobach ziemnych, murowanych, urnowych w kolumbariach, czy katakumbach.

Nie tylko o opłaty tu chodzi. Chodzi o coś dużo ważniejszego. Chodzi tu o PRAWO DO MIEJSCA pod grób, o prawo do miejsca, na którym będzie wykonany grób ziemny, o prawo do miejsca, na którym zostanie wykonany grób murowany, o prawo do użycia wykonanej przez zarządcę (lub właściciela) niszy w kolumbarium lub niszy w katakumbach. Przecież miejsce pod grób ma swojego właściciela i to właściciel gruntu udostępnia część swojej własności łącznie z przekazaniem określonych praw w celu wykonania grobu, pochowania zmarłego, a następnie po-

stawienia nagrobka i czczenia pamięci osoby pochowanej. To samo dotyczy nisz w kolumbariach. Właściciel cmentarza buduje wieloniszowe kolumbarium, a potem poszczególne nisze (których jest właścicielem) udostępnia krewnym zmarłego w celu pochowania urny z jego prochami). Zasady tej czynności prawnej oraz przypisane jej prawa i obowiązki stron muszą być jasno określone w obowiązującym prawie.

Ustawa mówi o prawie do pochowania w ogóle. Określeni w ustawie członkowie rodziny zmarłego mają prawo pochować swojego zmarłego krewnego. Pochówek może się odbyć tylko na cmentarzu, gdzieś na cmentarzu, a gdzie? W którym miejscu? I na jakich zasadach udostępnionym? Tego ustawa nie reguluje. Miejsce pochowania ustala się oczywiście z zarządcą cmentarza, ale zasady udostępniania miejsca powinny być zapisane w ustawie. Komentatorzy prawa cmentarnego (w tym m.in. Stanisław Rudnicki w swojej książce „Prawo do grobu – zagadnienia cywilistyczne”), są zgodni, że pochówek odbywa się na podstawie cywilnoprawnej ustnej umowy o pochowaniu. Umowa ta zawierana jest „per facta concludentia” (przez fakty dokonane). Wiele osób i to z obu stron nie ma świadomości jej zawarcia, a nawet jej istnienia. Warunki jej zawierania, a także wzajemne prawa i obowiązki, są raczej zwyczajowe i domyślne, a nie wynikające z przepisu prawnie obowiązującego. Taki stan rzeczy wywołuje wieloletnie niejasności i sporów. Mówiąc o prawie do pochowania

nadanego krewnym zmarłego, mówiąc o umowie do pochowania zawieranej między krewnymi zmarłego a zarządem cmentarza, pomijamy bardzo istotną kwestię praw własnościowych właściciela gruntu cmentarnego. Brakuje tu umowy o udostępnienie gruntu cmentarnego, o udostępnienie miejsca pod grób zarówno ziemny jak i murowany jak i każdy inny. Zarząd cmentarza działając w imieniu właściciela cmentarza lub sam będąc właścicielem udostępnia miejsce pod grób rezygnując tym samym z możliwości władania tym miejscem. W momencie zawarcia umowy o udostępnienie miejsca pod grób, władzę nad tym kawałkiem cmentarnego gruntu właściciel cmentarza oddaje rodzinie zmarłego. Te stosunki władcze wynikają z przepisów o posiadaniu. Właściciel cmentarza jako posiadacz samoistny (art.336 i dalsze KC) oddaje miejsce pod grób (ściśle wydzielony kawałek swojej cmentarnej własności) we władanie na określony czas i na określonych warunkach we władanie rodzinie zmarłego. Posiadacz samoistny nie traci posiadania przez to, że oddaje drugiemu rzecz w posiadania zależne. Dlatego wtedy, kiedy rodzina zmarłego po latach 20-tu lub po upływie kolejnych 20-letnich okresów swojego stanu posiadania z własnej inicjatywy nie przedłuży, władanie rzeczą z mocy prawa wraca do posiadacza samoistnego czyli do właściciela, który jako posiadacz samoistny swoich praw nie utracił i od tego momentu może tym miejscem ponownie w spo-

sób niczym nieograniczony władać. Dotyczy to wszystkich miejsc pod groby: ziemne, murowane i wszystkie inne.

Niezbyt precyzyjnie określone są warunki władania i prawa posiadacza zależnego. Raczej z domysłu (czasem z ustaleń ustnych) niż z obowiązującego przepisu prawa wynika, że na udostępnionym miejscu posiadacz zależny ma prawo wykonać grób, pochować w nim swojego zmarłego krewnego, a następnie może postawić nagrobek, stawiać kwiaty palić znicze i czcić pamięć krewnego w niczym nieskrępowany sposób. Na to powinny być precyzyjne przepisy. W odniesieniu do miejsc pod wykonanie grobu ziemnego jest to czas określony i trwa 20 lat. Czas ten może być dowolnie przez krewnych zmarłego przedłużany (za opłatą) na kolejne okresy 20-letnie. Następuje to zawsze z inicjatywy rodziny zmarłego. W ten sposób zarządca cmentarza (właściciel) wie kiedy umowa o udostępnienie miejsca pod grób wygasła z mocy prawa i nie ma już posiadacza zależnego z jego prawami. Przyjęcie takiej zasady sankcjonuje prawa krewnych zmarłego tak długo, jak długo będą oni chcieli swoje prawa przedłużać. Krewni zmarłego powinni mieć możliwość opieki nad grobem, czczenia pamięci swojego zmarłego krewnego i władania udostępnionym im miejscem pod grób tak długo, jak będą chcieli. Jeżeli jednak po wielu latach, po upływie kolejnego okresu 20-letniego, nikt z krewnych zmarłego nie wystąpi z inicjatywą

przedłużenia tego okresu, co może oznaczać, że krewnych zmarłego już nie ma, lub istnieją dalecy krewni, którzy grobem swojego dalekiego krewnego opiekować się nie chcą, to wtedy władanie nad miejscem pod grób (i grobem) z mocy prawa przechodzi na zarząd cmentarza, a ten będzie miał możliwość wykorzystania miejsca pod nowy grób, pod nowy pochówek. Zasada umożliwiająca ponowne wykorzystanie istniejących miejsc pod groby i grobów jest zapisana w obecnej ustawie, ale dotyczy tylko grobów ziemnych. Powinna ona dotyczyć na zasadach równego traktowania także grobów murowanych, ale i grobów urnowych, nisz w kolumbariach czy katakumbach.

Oprócz prawa do miejsca pod grób (które to prawo powinno być uregulowane analogicznie jak prawo do dysponowania nieruchomością na cele inwestycyjne, funkcjonujące w prawie budowlanym) w nowej ustawie powinna być precyzyjnie uregulowana sprawa prawa do pochowania, prawa do grobu i prawa do ekshumacji.

Istniejąca ustawa przyznaje krewnym zmarłego prawo do pochowania, nic nie mówiąc o ewentualnym prawie do grobu i niezbyt precyzyjnie formułując prawo do ekshumacji. To Sąd Najwyższy orzekając w różnych sprawach spornych uznał, że prawo do grobu istnieje, jest naturalnym następstwem prawa do pochowania i posiadają je do niego uprawnieni. Ustawa określa szerokie grono osób posiadających prawo do po-

chowania. Są to zarówno osoby bardzo blisko spokrewnione ze zmarłym jak i dalsi, a także bardzo dalecy krewni. Z zapisów ustawy wynika, że wszyscy oni mają jednakowe prawa. Prawo do pochowania opiera się na więzach uczuciowych łączących krewnych ze zmarłym. Trudno przyjąć, że więzy te są jednakowo silne u wszystkich, zarówno u bliskich jak i dalekich krewnych. Jeśli niektórych krewnych łączą więzy bardzo silne, a innych słabe, to nie można zgodzić się z tym, że wszyscy mają jednakowe prawa. Dlatego słuszny wydaje się pogląd sformułowany przez Sąd Najwyższy, że posiadane prawo do pochowania (a potem prawo do grobu), wykonywać w pierwszej kolejności mogą osoby najbliższe spokrewnione ze zmarłym, a dopiero potem kiedy bliżsi krewni swojego prawa wykonywać nie mogą (bo może już zmarli), albo nie chcą (bo się go zrzekli), swoje prawo wykonywać mogą dalsi krewni w kolejności wymienionej w ustawie. Zasada ta nie powinna jednak wynikać z linii orzecniczej sądu lecz wprost z zapisów ustawy.

Ekshumacja to kolejna kontrowersyjna sprawa. Zwłoki pochowane w trumnie czy to w grobie ziemnym, murowanym czy w katakumbach powinny mieć zagwarantowaną nienaruszalność na okres ich mineralizacji. Powinno to być okres, w którym ulegają naturalnemu rozkładowi przynajmniej miękkie tkanki ludzkich zwłok. Należy przyjąć, że okres mineralizacji zwłok pochowanych

w trumnie biodegradowalnej wynosi 20 lat w grobach ziemnych. W grobach murowanych ten okres mógłby być dłuższy. Decydująca w tej sprawie powinna być opinia inspekcji sanitarnej. Nie jest natomiast wymagany żaden okres potrzebny na mineralizację prochów powstałych w wyniku spalenia zwłok. W związku z tym każda ekshumacja prochów w dowolnym terminie powinna być możliwa i to bez zgody i bez jakichkolwiek warunków władz sanitarnych. Ewentualna ekshumacja przed upływem okresu mineralizacji powinna być wykonywana rzadko, głównie na wniosek sądu lub prokuratora, a jeśli na wniosek krewnych, to za zgodą wszystkich krewnych, za zgodą i na warunkach określonych przez inspektora sanitarnego (tak jak dotychczas). Ewentualna ekshumacja po upływie okresu mineralizacji po 20-tu latach w grobach ziemnych nie powinna być uzależniona od zgody inspektora sanitarnego. Do decyzji władz sanitarnych należy pozostawić kwestię zgody władz sanitarnych na ekshumację szczątków zwłok z grobu murowanego po 20-tu lub więcej latach. Za ekshumację powinno się uważać wydobywanie z grobu ziemnego szczątków zwłok lub resztki trumny na wniosek osób uprawnionych, w celu ponownego pochowania w tym samym lub innym grobie. Nie powinno się uważać za ekshumację wydobywania szczątków lub prochów po upływie okresu mineralizacji zwłok i po upływie okresu ważności wniesionych opłat za udostępnienie miejsca pod grób,

tj. po upływie 20-tu lub więcej lat i pochowanie ich w miejscu wskazanym przez zarząd cmentarza w przypadku użycia grobu do (lub niszy) do ponownego pochówku (obecny par.9 rozporządzenia Ministra Zdrowia). Ekshumacją powinna być nazywana czynność wydobywania z grobu zwłok szczątków lub prochów wykonywana na wniosek osób uprawnionych z zamiarem dokonania nowego pochówku. Nie powinna być uważana za ekshumację czynność wydobywania z grobu zwłok, szczątków lub prochów wykonywana po okresie mineralizacji zwłok z inicjatywy zarządu cmentarza w celu uzyskania wolnego grobu do nowego pochówku. Czynność skierowana na zwłoki, szczątki lub prochy jest ekshumacją, czynność skierowana na grób (ziemny, murowany, urnowy) nie jest ekshumacją. Kolejne cztery sprawy, które w nowej ustawie powinny być uregulowane, a które nie będą tu omówione to: zasady przeprowadzania zabiegów konserwacji i balsamacji zwłok, przewozy zwłok, w tym przewozy międzynarodowe, zasady funkcjonowania krematoriów i zasady funkcjonowania przedsiębiorstw pogrzebowych.

Marian Kolczyński

TRZYMAŁA CIAŁO MATKI NA

Włos jeży się na głowie na samą myśl, jak bezdusznie Jolanta P. (55 l.) z Wałbrzycha (woj. dolnośląskie) potraktowała własną mamę. Gdy starsza pani zmarła, kobieta ukryła jej zwłoki na strychu, żeby dalej pobierać jej emeryturę. Jak ustaliła policja, w tym okropnym przestępstwie musiał jej pomagać kuzyn Marek (57 l.).

Pani Kazimiera wraz z córką Jolantą wróciły z Francji jakieś cztery lata temu i osiadły w Wałbrzychu na Dolnym Śląsku. Jak wspominają sąsiedzi, spędziły za granicą kilkanaście lat. Po powrocie do Polski rodzinne relacje znacznie się pogorszyły. Ludzie coraz częściej słyszeli odgłosy awantur, krzyki i wyzwiska. Raz krzyczała świętej pamięci pani Kazimiera, innym razem pozostali domownicy. Do awantur dochodziło, bo pani Kazimierze nie podobał się sposób życia córki i jej kuzyna, a także pijaństwo i wychowywanie wnuka Daniela

(36 l.). Sąsiedzi wspominają, że Jolanta wraz z kuzynem Markiem nie wylewali za kołnierz.

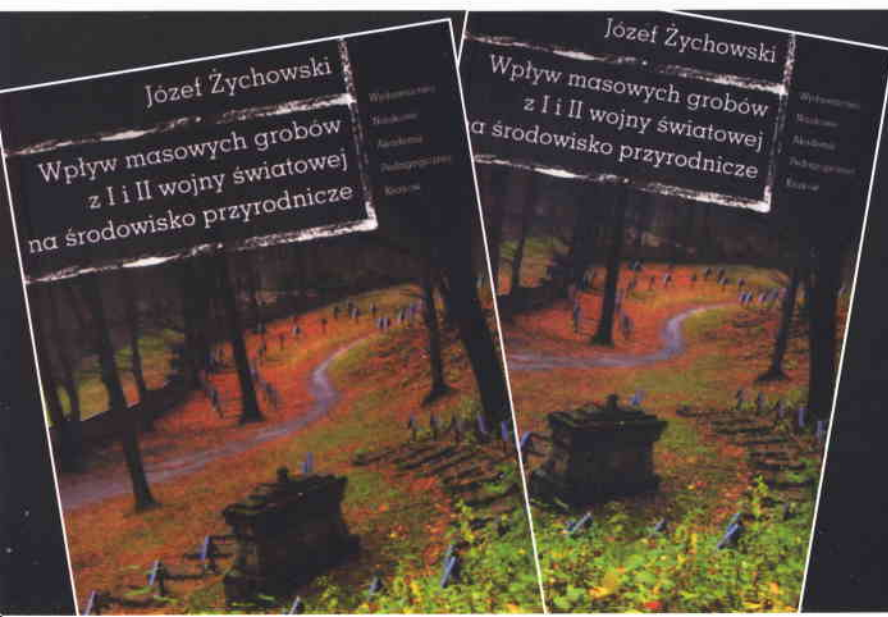
– Co tu dużo mówić... lubili sobie wypić, a wtedy cyrki się działy. Co

na pani Jolanty, co się stało z panią Kazimierą, ale powiedział, że wyjechała do Francji. Kiedy słońce zaczęło mocniej przygrzewać, sąsiadka zza ściany zaczęła czuć



rusz wynosili butelki po alkoholu. Zaniechali dom i porządku. Widać, jak wygląda ogródek, a co musi się dziać w mieszkaniu – mówi jedna z sąsiadek. – W zeszłym roku widziałam panią Kazimierę jak jeszcze wychodziła z domu. Mówiliśmy sobie dzień dobry, trochę rozmawialiśmy... Potem przestała ją widywać. Zapytała kiedyś kuzy-

nieżnośny fetor zgnilizny. Swoimi obawami podzieliła się ze znajomą. W środę po południu przed domem przy ul. Beskidzkiej pojawili się policjanci. Stróżę prawa przeszukali całe mieszkanie, od piwnicy po strych. Tam dokonali makabrycznego odkrycia. W foliowym worku leżały rozkładające się zwłoki kobiety. Natychmiast



POLECAMY KSIĄŻKĘ

**Józefa Żychowskiego
pt. „Wpływ masowych grobów
z I i II wojny światowej
na środowisko przyrodnicze”**

Cena: 40 zł. W celu zakupu proszę dzwonić
lub wysłać fax pod nr. 22 834 84 60,
lub wysłać e-mail pod adres:
agata_zawadzka@o2.pl

STRYCHU

zatrzymali córkę Jolantę i kuzyna Marka. Ciało pani Kazimiery leżało na strychu przynajmniej od jesieni zeszłego roku. Jak ustalili śledczy, bezduszną córkę trzymała w tajemnicy fakt śmierci matki tylko po to, żeby... nadal pobierać emeryturę zmarłej matki!

– Prowadzimy czynności w tej sprawie. Wstępnie założyliśmy, że zgon nastąpił z przyczyn naturalnych, ale czekamy na wyniki sekcji zwłok i to, co powiedzą nam podczas przesłuchania zatrzymani w tej sprawie – mówi aspirant Joanna Żyglowicz (39 l.). Stróż prawa wstępnie planują postawić zatrzymanym zarzut oszustwa poprzez wyłudzenie emerytury zmarłej. Jeżeli jednak okazałoby się, że śmierć nie nastąpiła z przyczyn naturalnych, mogą pojawić się kolejne zarzuty.

Fakt

fot. Adam Konarski

ZWŁOKI PACJENTA GNIŁY W SZPITALU

W podziemiach Mazowieckiego Szpitala Bródnowskiego w Warszawie znaleziono rozkładające się ciało starszego mężczyzny. Wszystko wskazuje na to, że jest to pacjent, który zaginął na początku czerwca.

Do szokującego odkrycia doszło we wtorek 24 lipca. Zwłoki 67-latka odkryli robotnicy, którzy w podziemiach szpitala robili przegląd instalacji. Mężczyzna był pacjentem jednego z oddziałów. Został przyjęty na początku czerwca. Po trzech dniach zniknął. Miejsce, w którym znaleziono ciało, jest trudno dostępne. Aby się tam dostać, trzeba na kolanach przeczołgać się przez kilkadziesiąt metrów niskiego korytarza. Wcześniej zdarzało się już, że nocowali tam bezdomni. Sprawą zajmują się policja oraz prokuratura. Sekcja zwłok wykaże, w jaki sposób doszło do śmierci mężczyzny. – To był pacjent z jednego z naszych oddziałów – oświadczył



Piotr Gołaszewski, rzecznik prasowy szpitala.

Robotnicy znaleźli zwłoki podczas przeglądu instalacji. Ciało 67-latka leżało wśród rur. Władze szpitala poinformowały, że to ciało pacjenta, który zaginął dwa miesiące temu. – Trafił on do nas na początku czerwca. Po trzech dniach zniknął. Zgłosiliśmy zaginięcie naszej ochronie i policji – zapewnia rzecznik. Jak dodał, zmarły pacjent był samotny. W szpitalu nikt go nie odwiedził. – W dokumentacji nie było podanego numeru telefonu do nikogo z rodziny, tylko do znajomego. Próbowaliśmy nawiązać z nim kontakt, ale bezskutecznie – mówi Gołaszewski.

WP.PL

DEWI 

Dostawa w 24 h na terenie kraju

KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE FIRM POGRZEBOWYCH



SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI A WYŚLEMY CI DARMOWY KATALOG

www.dewi.pl e-mail: dewi@dewi.pl tel. (86) 271-03-60 w godzinach 7:00 - 16:00; fax (86) 271-03-92

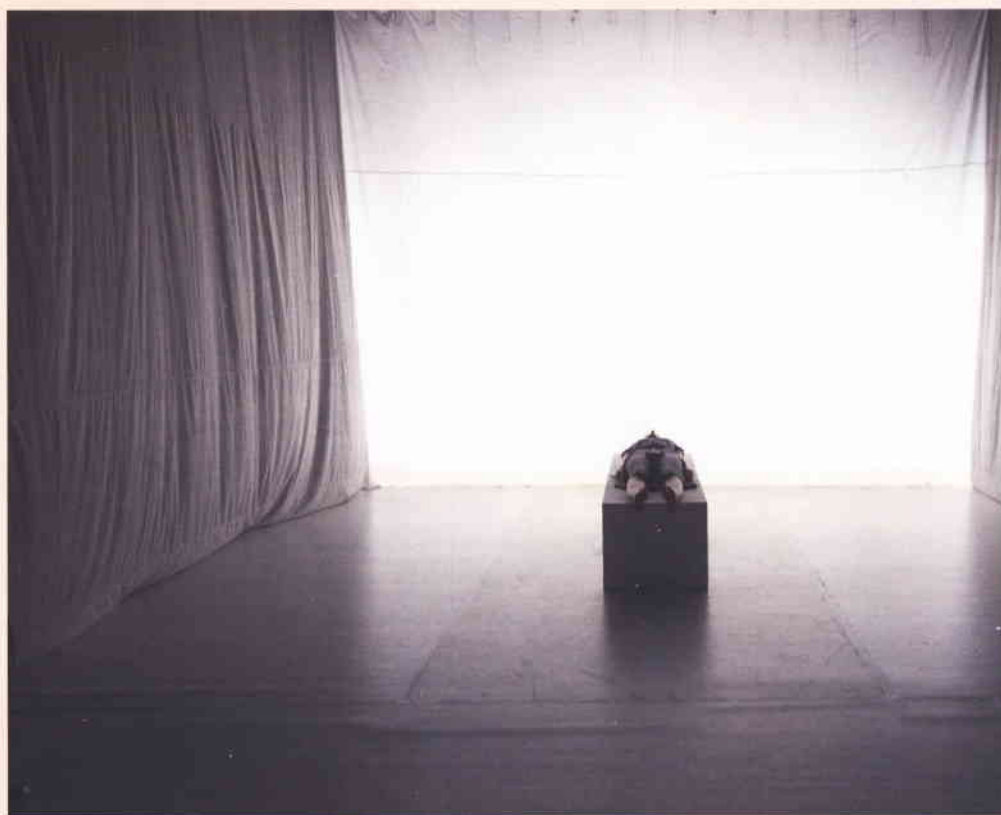
TANATOKOSMETYKA I MAKIJAŻ

KĄCIK IRENEUSZA MIGDAŁA

Na wstępie należy rozróżnić czym jest tanatokosmetyka a czym makijaż zmarłych. Z tanatokosmetyką mamy do czynienia wówczas, gdy u zmarłych występują niekorzystne przebarwienia powłok skóry w postaci, np.: sinych plam opadowych, śladów po iniekcjach podskórnych (wkłuciach po kroplówkach w szpitalu), czy też w wyniku zmian chorobowych, np. białaczki. Wówczas chcemy zatuszować za pomocą kosmetyków chemii pogrzebowej te niekorzystne widoki, by nie narażać rodziny na dodatkową traumę związaną z odejściem osoby bliskiej. Jeżeli chodzi o makijaż pośmiertny, to występuje on, gdy rodzina konkretnie sobie życzy by przede wszystkim zmarła kobieta miała taki, a nie inny, konkretny makijaż. Polega on na tanatokosmetyce, a następnie na precyzyjnym makijażu pośmiertnym, który polega na pomalowaniu ust, położeniu cienia na powieki, nałożeniu różu w miejscach do tego wymagających. Zawsze w trakcie powyższych zabiegów należy mieć wzgląd na światło, w jakim ciało będzie wystawione do ostatniego pożegnania. Dlatego też bardzo istotny jest dobór odpowiednich kosmetyków. Środki chemiczne, jakimi się wspomagają tanatokosmetycy są różnorakie i w dużej mierze zależą od danej sytuacji, z jaką mamy do czynienia. Można

spokojnie się wspomagać środkami chemii pogrzebowej, które oferują firmy angielskie, francuskie czy amerykańskie, bowiem rodzima produkcja środków chemicznych nie istnieje. Jako zastępcze można stosować kosmetyki firm do charakterystyki tj. Kryolen lub Art Screnn. Są to podkłady, pudry

ok. 50zł. Przy niektórych pracach specjalistycznych można spokojnie wspomagać się tymi kosmetykami. Jeżeli chodzi o kosmetyki pogrzebowe, to np.: amerykańska firma Dodge w ogóle nie rozprawia swoich środków na terenie Polski. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku angielskiej



sypkie i w kamieniu, cienie, róż jak również przy szczególnych zamówieniach sztuczne brwi, tupety czy też peruki. Podkłady charakteryzują się bardzo dobrym kryciem, jednak kosmetyki te do tanich nie należą i tak za małe opakowanie 10g podkładu należy zapłacić

fili tej firmy. Aktualnie jedyne dostępne środki spośród kosmetyków pogrzebowych w kraju rozprawia firma Hygeco Polska w Łomiankach. Dostępne są środki w pojedynczych sztukach lub też w poszczególnych zestawach począwszy od podstawo-

ZMARŁYCH

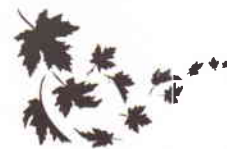
wego aż po mocno profesjonalny zestaw. W skład tego zestawu wchodzi m.in.:

- 28 pudrów w kremie,
- 22 korektory,
- воск do modelowania,
- utrwalacz wosku,
- 3 pudry sypkie,
- 8 szminek,
- 11 ołówków do makijażu,
- klej i zmywacz do kleju,
- zmywacz kosmetyczny,
- utrwalacz makijażu,
- pędzle i pędzelki do makijażu,
- gąbki i szpatułki.

Oczywiście można te środki uzupełnić kosmetykami dostępnymi w drogeriach, z tym że środki te nie zawsze sprawdzają się u zmarłych. Należy mieć na względzie, iż inna jest temperatura ciała, na które mają być nakładane zwykłe kosmetyki, a inna jest ona u zmarłych. Ponadto u zmarłych często istnieją sytuacje nietypowe, np. odparzenia naskórka, odtłuszczanie skóry i tym podobne. Wówczas pomocne są jeszcze inne chemikalia, tak by makijaż był tym, jakim życzy sobie rodzina. Wiele zależy też od intuicji tanat Kosmetyka, w grze kolorów, zastosowaniu poszczególnych kos-

metyków w prawidłowej kolejności. Jest to z pewnością spore wyzwanie, ale i wymagania stawiane firmom funeralnym są też coraz większe ze strony rodzin, tak by ostatni obraz ukochanej osoby, z którą się będą żegnali był jak najbardziej godny.

Ireneusz Migdał



Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI

Kilka lat temu stworzyliśmy portal Polskie-Cmentarze, aby pomóc ludziom w trudnej chwili, jaką jest śmierć bliskiej osoby. Wychodząc naprzeciw Waszym oczekiwaniom, postanowiliśmy udoskonalić nasz portal. Uruchomiliśmy nową wersję Polskich-Cmentarzy, oferując między innymi: rozszerzone funkcjonalności, dostęp do ogólnopolskiej bazy cmentarzy, **Wyszukiwarki Grobów**, a także możliwość zapalenia **Wirtualnej Świeczki**.



Za pośrednictwem **Polskich-Cmentarzy** możecie Państwo promować swoje firmy, zakłady pogrzebowe oraz usługi pogrzebowe. Dzięki temu, że portal ma zasięg ogólnopolski, reklama Państwa firmy trafi do większej grupy Klientów, a tym samym pozwoli uzyskać większe zyski. Co ważne, reklama na Polskich-Cmentarzach wpływa korzystnie na pozycjonowanie Państwa firmy w wyszukiwarkach. Dzięki nowej funkcjonalności portalu, możecie Państwo nie tylko dodać do katalogu swoją firmę, ale także przyporządkować ją do konkretnego działu (np. grawerowanie, transport zmarłych) oraz konkretnego rejonu Polski.



Stworzyliśmy system administracji grobami **SAGRO** - aplikację, umożliwiającą sprawne i kompleksowe zarządzanie cmentarzem. System umożliwia nie tylko proste i funkcjonalne zarządzanie cmentarzem, ale także sprawną kontrolę wszelkich działań, prowadzonych na jego terenie. Dzięki aplikacji **SAGRO** można zarządzać dużą ilością danych, a wszystko skupione jest w jednym programie.



amb Software Sp. z o.o. funkcjonuje w branży IT od 2000 roku. Naszym priorytetem jest dostarczenie Klientom najnowocześniejszych rozwiązań. Nasza firma zajmuje się projektowaniem i tworzeniem stron internetowych, prezentacji multimedialnych, aplikacji informatycznych oraz dedykowanego oprogramowania dla firm. Współpracujemy z dużymi firmami o profilu międzynarodowym, a także lokalnymi przedsiębiorstwami.



ambsoftware
agencja interaktywna

ul. Piękna 22, 65-223 Zielona Góra
tel. +48 68 453 70 40, www.ambsoft.pl
Anna Domina - redaktor portalu Polskie-Cmentarze
e-mail: ad@ambsoft.pl

ROZPOCZĘTO BUDOWĘ TORUŃSKIEGO KREMATORIUM

Jeszcze w tym roku w Toruniu powstanie pierwsza w regionie spopieliarnia zwłok. W Bydgoszczy trwają zaś przygotowania do budowy kolejnych zbiorowych grobowców urnowych.

Tradycyjna trumna czy urna? Takiego wyboru będą mogli dokonać torunianie chowający swoich najbliższych. Jeszcze w tym roku na terenie Centralnego Cmentarza Komunalnego ma pojawić się spopieliarnia zwłok. Najbliższe funkcjonują w Poznaniu i Gdańsku.

– Słowo krematorium kojarzy się nam źle, z obozowymi piecami z lat 40-tych. – mówi **Hubert Galon**, wiceprezes toruńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Uskom. – Od jakiegoś czasu używamy więc sformułowania spopieliarnia. Brzmi odrobinę delikatniej – stwierdza. Toruńska spopieliarnia będzie składała się z najnowocześniejszego w Polsce, zautomatyzowanego pieca. Ma kosztować około miliona złotych.

URNA WYCHODZI TANIEJ

– Toruń to dobre miejsce,

na pewno będzie duże zainteresowanie kremacją – podkreśla Galon. – Wprawdzie mamy jeszcze dużo wolnych miejsc na groby, ale coraz więcej rodzin decyduje się na pochówki urnowy. Choćby ze względów finansowych. Jeśli policzymy wszystkie koszty, taki pogrzeb jest tańszy. Są urny za 200 zł, chociaż są i takie za 800 zł. Według planów, toruńska spopieliarnia powinna być gotowa do końca roku. Na tutejszym cmentarzu ma się pojawić także kolumbarium. Będzie to pierwszy w Toruniu zbiorowy grobowiec na urny z prochami.

JUŻ SIĘ ŹŁE NIE KOJARZY

– Jeszcze jakiś czas temu nie wyobrażałam sobie, aby spalić ciało bliskiej osoby i pochować je w urnie – przyznaje **Barbara Malinowska**, nasza Czytelniczka z Włocławka. – Teraz, kiedy tak trudno znaleźć miejsce na cmentarzu, patrzę na to zupełnie inaczej – dodaje.

W Bydgoszczy pierwsze kolumbarium powstało na cmentarzu przy ul. Wiślanej. Znajdują się tam prochy ponad pięciuset zmarłych. Urny składane są tam na trzy róż-

ne sposoby. Część z nich znajduje się na ścianie kolumbarium. Inne umieszczane są w grobach murowanych urnowych, a jeszcze inne w tradycyjnych grobach ziemnych urnowych.

POWSTAJĄ NOWE KOLUMBARIA

– Obecnie w kolumbarium nie ma wolnych miejsc. Miasto buduje kolejne, dwa na ul. Wiślanej i jedno na ul. Kcyńskiej – informuje **Daniel Maternowski**, prezes bydgoskiego przedsiębiorstwa Zieleń Miejska. Przyznaje także, że z roku na rok przybywa zwolenników kremacji. – Obecnie to 25-30 procent w stosunku do pochówków tradycyjnych – wylicza. W Bydgoszczy zbiorowy grobowiec na urny jest także na cmentarzu przy ul. Kcyńskiej. Niedawno przetarg na budowę kolumbarium ogłosiła również bydgoska parafia ewangelicko-augsburska. Jeszcze w tym roku, najprawdopodobniej do 1 listopada, ma ono powstać na cmentarzu przy ul. Zaświat. Ma być dostępne dla wszystkich, niezależnie od wyznania.

Gazeta Pomorska (ES, DJ)

Funeralna Instytucja Szkoleniowa

Polskie Centrum Balsamacji i Tanatoplastyki Adam Ragiel



SZKOLENIA FUNERALNE:

KOSMETYKA POŚMIERTNA, CZASOWA KONSERWACJA ZWŁOK, BALSAMACJA, SEKCJA ZWŁOK, REKONSTRUKCJA ZWŁOK, ZASADY I TECHNIKI DEZYNFEKCJI FUNERALNEJ



Magazin Funerar

Revista profesioniștilor din domeniul funerar din România



„Magazin Funerar” jest jedynym rumuńskim wydawnictwem, wspierającym rozwój i dojrzewanie rynku produktów i usług branży funeralnej w Rumunii.

- Spraw, aby Twoja firma była widoczna wśród rumuńskich przedsiębiorców branży pogrzebowej!
- Kupuj, sprzedawaj, pozyskuj nowych partnerów - rozwijaj swój biznes!
- Rumunia jest 29-cio milionowym krajem z podobnymi tradycjami pogrzebowymi.
- Reklamując swoją firmę w „Magazin Funerar” zyskujesz niepowtarzalną okazję na przedstawienie swojej firmy, produktów, czy usług ponad 600 przedsiębiorcom związanym z branżą funeralną: potencjalnym partnerom, klientom lub dostawcom.



MAGAZIN FUNERAR

Sylwester Stępiń
+48 513 273 572
+48 422 275 985
sylwester@magazinfunerar.ro

NAJLEPSZE ROZWIĄZANIE W NIE NAJLEPSZYCH CZASACH



FIAT SCUDO KARAWAN POGRZEBOWY Z ZABUDOWĄ FIRMY BAUTEX JUŻ OD 72 000 ZŁ

- SILNIKI EURO 5 O MOCY OD 90 KM DO 163 KM
- ZABUDOWA FIRMY BAUTEX – OD 2 DO 5 MIEJSC SIEDZĄCYCH
- KOLORY: SREBRNY, SZARY, GRAFITOWY, ŻŁOTY ORAZ CZARNY

MÓWIMY O KONKRETACH

JUŻ OD 72 000 ZŁ NETTO • LEASING 5 RAT X 1 ZŁ



FGA LEASING

www.fiatprofessional.pl

Prezentowany samochód stanowi jedynie ilustrację. Podana cena netto dotyczy wersji Scudo 1.6 Multijet 90 KM (272,4L6.0) Furgon z zabudową firmy Bautex. Leasing 5 rat x 1 zł – FGA Leasing Polska Sp. z o.o.; okres leasingu 48 miesięcy, minimalna wpłata wstępna 40%, wykup 5%, opłata 1 złoty + VAT za każdą z 5 pierwszych miesięcznych rat, pozostałe raty równe, zgodnie z harmonogramem spłat umowy leasingu. Całkowity koszt leasingu od 106,63% dla okresu 48 miesięcy. Promocja skierowana jest do przedsiębiorców. Oferta obowiązuje do 30.09.2012. Po 30.09.2012 szczegóły oferty dostępne w salonach Fiat Professional, Fiat Scudo Furgon: emisja CO₂: od 179 do 186 g/km; zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 6,8 do 7,1 l/100 km. Informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji znajdują się na stronie www.fiatprofessional.pl